

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych
Listopad 11/2006



KATARZYNA WOLFF
Polacy i książki

MARIA WOJCIECHOWICZ
Płyta nie będzie już okrągła?

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA
MIROSLAWA MAJEWSKA
Kształcenie i doskonalenie
bibliotekarzy w aspekcie
awansu zawodowego

BOGDAN KOCUREK
Książnica Beskidzka miejscem
informacji i edukacji



Już czas!

Zamów prenumeratę czasopism pedagogicznych na 2007 rok!

*Czasopisma
pedagogiczne
- najlepsza pomoc
dydaktyczna
każdego nauczyciela*



- scenariusze lekcji
- nowe strategie, metody i techniki nauczania
- propozycje metodyczne
- środki dydaktyczne
- aktywne formy pracy z uczniem

Prenumeratę przyjmują:

- **firmy kolportażowe**

RUCH SA infolinia: 0 804 200 600
KOLPORTER SA infolinia: 0 801 205 555
GARMOND PRESS: www.garmond.com.pl

- **urzędy pocztowe**

właściwe dla miejsca zamieszkania
infolinia: 0 801 333 444

- **Poczta Polska**

Oddział Kolportażu Centrum Sieci Pocztovej
tel. 052 322 90 86, fax 052 322 72 06
mail: grazyna.turowiec@gdansk-poczta-polska.pl

-- **Internet**

www.kiosk24.pl
Katalog czasopism: Nauka, edukacja, oświata

-- **Wydawca**

- ◆ telefonicznie (w godz 7.30 - 16.30)
pod nr 022 543 93 07
- ◆ faksem pod nr 022 843 33 17,
z dopiskiem „prenumerata”
- ◆ mailem na adres: gabramowicz@raabe.com.pl
- ◆ listownie pod adresem:
Dr Josef Raabe Spółka Wydawnicza,
ul Kurpińskiego 55-02-777 Warszawa

Wszystkie informacje na temat prenumeraty
można uzyskać pod tel. 022 357 50 52

**Zajrzyj i znajdź:
www.edupress.pl**

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 11 (680), 2006

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

- Jadwiga Chruścińska** 2 Od redaktora
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Katarzyna Wolff** 3 Polacy i książki
Maria Wojciechowicz 7 Płyta nie będzie już okrągła?
Jadwiga Chruścińska, 12 Kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy w aspekcie awansu
Mirosława Majewska zawodowego
- Cyfrowe okolice (15)*
Henryk Hollender 17 Polska w OCLC: nareszcie
- ks. Krzysztof Gonet** 18 MAK 4.3a • MAKWWW. Komunikaty z ostatniej chwili
- KSIĄŻKA**
- Świat książki dziecięcej*
Michał Zając 19 *Abadazad, czyli propozycja dla „czytelników opornych”*
Hanna Diduszko 20 Wielki smutek i zabawy z duchem
- Tomasz Kasperczyk** 21 „Atena” Targi Książki Akademickiej
- Kalejdoskop*
Bogdan Klukowski 23 Pierwszy Amerykanin w Paryżu. 300 lat temu urodził się Benjamin Franklin
24 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!
Oprac. J. Ch.
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Prezentacje bibliotek*
Bogdan Kocurek 25 Książnica Beskidzka miejscem informacji i edukacji
Adrian Uljasz 28 Hieronim Łopaciński 1860-1906. Wystawa w setną rocznicę śmierci patrona WBP w Lublinie
Krystyna Ziemia 29 Klub Powiększania Wyobraźni w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle
- Z WARSZTATU METODYKA**
- Beata Krokocka** 30 Badanie umiejętności z zakresu czytelnictwa i poszukiwania informacji
Małgorzata Bartoszevska 31 Złóż wniosek do...
Krystyna Janeczko-Witkowska 35 Jak radzić sobie z negatywnym wpływem rówieśników? Konspekt zajęć z biblioterapii
Justyna Bździuch 36 Impreza „Tu mieszkamy”
- Pożegnania*
Robert Beller 38 Nasza Marianna
Wi@domości 38

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl

Ogólnopolskie konferencje zawodowe dotyczące problematyki bibliotekarstwa dziecięcego organizowane są systematycznie, przynajmniej raz w roku. Chciałabym zwrócić uwagę Państwa na tegoroczną konferencję pt. „Rola biblioteki publicznej w edukacji dzieci i młodzieży”, która odbyła się stosunkowo niedawno, w dniach 9-11.10.2006 r. w Cedzynie pod Kielcami. Głównym organizatorem trzydniowej narady była Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach. Interesujący dobór tematów, znane i sprawdzone nazwiska prelegentów, miła atmosfera, dobra organizacja, a także (co nie jest bez znaczenia) ciepła, słoneczna pogoda jesienna – te czynniki zadecydowały o bardzo dobrej ocenie tego spotkania. Uczestniczyło w nim ponad 120 bibliotekarzy z całej Polski. Okres przemian w bibliotekarstwie objął również biblioteki dla dzieci i młodzieży. Można powiedzieć, iż ostatnich kilka lat XXI w. zapisało się dobrze w zakresie rozwoju literatury dla dzieci i problematyki inicjacji czytelniczej dziecka. Ta problematyka, w głównej mierze dzięki mediom, przeżywa swój renesans, coraz powszechniejsze jest zrozumienie w społeczeństwie roli książki w rozwoju emocjonalnym i intelektualnym dziecka. Dostrzega się także coraz częściej rolę biblioteki publicznej w procesie inicjacji czytelniczej. Duża w tym zasługa działań Fundacji ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom”, która poprzez mocną i zarazem szeroką kampanię reklamową utorowała drogę dalszym poczynaniom w tym zakresie. Argumentacja popierająca czytanie dzieciom zyskała wielu zwolenników, nie tylko wśród rodziców, nauczycieli, bibliotekarzy, ale także decydentów, przedstawicieli władzy. W 2002 r. zainicjowano powołanie Kanonu książek dla dzieci a także nagrody prezydenta RP za twórczość dla dzieci i młodzieży. Duże znaczenie zyskały nagrody za działalność edytorską m.in. Książka Roku, Nagroda im. K. Makuszyńskiego, Najpiękniejsza Książka Roku, Nagroda Edukacja XXI i inne. Zmieniały się formy promocji książki dziecięcej, obejmując telewizję, radio, film, prasę, Internet, księgarnię, bibliotekę. Rynek książki dziecięcej jest barwny zarówno pod względem jakości twórczości dla dzieci (wybitni twórcy), jak i edytorskim (interesujące ilustracje, dobry i sprawdzony poziom edytorski wydawanych książek). Można śmiało powiedzieć, iż kryzys lat 90. XX w. został zażegnany. Jak sytuacja na rynku książki przekłada się na działalność bibliotek dla dzieci i młodzieży? Tu problemów jest znacznie więcej. Ponad połowa mieszkańców Polski nie czyta książek, misją biblioteki powinno być zatem zagospodarowanie tej wciąż znaczącej populacji, a misją biblioteki dla dzieci – inicjacja czytelnicza, ukształtowanie potrzeby i nawyku czytania. Wśród osób korzystających z bibliotek publicznych – ok. 30% to dzieci i młodzież. Jest to zatem ważny klient biblioteki, o którego należy troskliwie zabiegać – poprzez zgromadzenie odpowiednich zbiorów (nie tylko tradycyjnych), organizację różnych imprez (zabawa, konkursy, festyny, kiermasze, spotkania autorskie, literackie, wystawy, wieczory z baśnią, itp.), a także dostęp do Internetu i innych środków multimedialnych. Nowoczesnymi placówkami, które oferują tak szeroki zakres usług są biblioteki dla młodych klientów, Medioteki we Wrocławiu, Olsztynie. Nie narzekają one na brak czytelników, a wręcz przeciwnie, rejestrują ok. 1000 odwiedzin dziennie, mając ponad 6 tys. stałych czytelników. Ze swojej strony oferują młodym czytelnikom 25 tys. książek, 15 tys. książek elektronicznych, 50 tytułów czasopism. To są jednak wyjątki. Rzeczywistość biblioteczna jest mniej barwna. W województwie świętokrzyskim liczba czytelników bibliotek dla dzieci zmniejsza się, zarejestrowanych jest 29% czytelników do lat 15. O tym fakcie decyduje wiele czynników, w tym słaba oferta bibliotek, brak nowości wydawniczych, skromny dobór tytułów czasopism, brak komputerów, a także niezbyt atrakcyjnie położone lokale biblioteczne. Niezwykle ważna jest promocja książki dziecięcej i biblioteki w środowisku lokalnym. Ważne jest także odpowiednie przygotowanie zawodowe bibliotekarza dziecięcego w zakresie wiedzy o literaturze dla dzieci i młodzieży, znajomości lektur i doświadczeń czytelniczych, a także umiejętności komunikacyjnych (indywidualna rozmowa z młodym czytelnikiem). Potrzebne są programy, materiały do działań promocyjnych, informacje o repertuarze lekturowym, informacje o nowościach wydawniczych, zjawiskach literackich, aby bibliotekarz współpracujący z dzieckiem i młodzieżą mógł prawidłowo diagnozować ich potrzeby i możliwości czytelnicze i składać odpowiednie propozycje lekturowe. Przed bibliotekarstwem dziecięcym jest jeszcze dużo do zrobienia, pomimo wielu dotychczasowych osiągnięć.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

Polacy i książki*

KATARZYNA WOLFF

1. Czytelnicy

Według ostatniego sondażu zrealizowanego pod koniec 2004 r. przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej przeczytanie (także czytanie, przeglądanie/korzystanie) przynajmniej 1 książki w ciągu roku zadeklarowało 58% co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski. Pozostałych (42%) przez cały rok w ogóle do książki niesięgających uznać należy za część społeczeństwa pozostającą poza oddziaływaniem kultury czytelniczej. Wynik ten sytuuje Polskę tylko nieco poniżej średniej ustalonej w 2003 r. w badaniach Eurobarometru dla 13 krajów kandydujących wówczas do Unii Europejskiej, przed Cyprem, Rumunią, Bułgarią, Turcją i Malcią, lecz daleko za Estonią (20% nieczytających), Czechami (24%) i Łotwą (27%). Identyczne jak w Polsce wskaźniki odnotowano jedynie na Litwie. O dwa lata wcześniejsze badanie przeprowadzone przez tę samą unijną instytucję dla 15 krajów starej Unii, średnią czytelnictwa w nich ustaliło na poziomie 58% przy dużym zróżnicowaniu, przykładowo: w Finlandii czytelnicy stanowili 66%, w Wielkiej Brytanii – 63%, w Szwecji – aż 72%, ale w Hiszpanii – 48%, Grecji – 46%, Portugalii – 33%.

Chociaż lekturą książek zainteresowana jest większość polskiego społeczeństwa, to trzeba przyznać, że nieczytająca mniejszość obejmuje znaczną jego część (2/5).

Mam jednak także dobrą wiadomość. Najniższe wskaźniki czytelnictwa zarejestrowane w naszych badaniach przypadły na koniec ubiegłego wieku, a po 2000 r. w stosunkowo krótkim czasie, bo w ciągu 4 lat sytuacja zaczęła się poprawiać: w 2000 r. czytający książki stanowili 54%, w 2004 r. – 58%.

Może ktoś powiedzieć, że 4% to wzrost niewielki, trzeba jednak pamiętać, że po pierwsze – zachowania kulturowe, u których podstaw leżą odpowiednie kompetencje i nawyki, zmieniają się bardzo wolno (badacze mówią w tym wypadku o procesach „długiego trwania”), po drugie – w badaniach ogólnopolskich i reprezentatywnych, na które się powołuję, 1 procentowi każdorazowo odpowiada zbiorowość nieco ponad 300-tysięczna, co oznacza, że w 2004 r. osób zainteresowanych lekturą było jednak o około 1 mln 200 tys. więcej niż cztery lata wcześniej.

Obok napawającego ostrożnym optymizmem wzrostu czytelnictwa wyniki sondaży dostarczają także sygnałów niepokojących. Skupię się tylko na dwu sprawach, jak sądzę – najistotniejszych. Pierwsza wiąże się ze zmienną wieku i dotyczy grupy najmłodszej, 15-19-latków.

W 2004 r. w ogóle nie czytała książek już co czwarta osoba w tym wieku, podczas gdy dwa i cztery lata wcześniej tylko co szоста, siódma. Jednocześnie wśród 15-19-latków przybyło osób czytających intensywnie (rocznie 7 i więcej książek), co pokazuje jak bardzo stosunek do książki polaryzuje środowisko nastolatków. Natomiast patrząc na całe społeczeństwo zauważamy, że czytająca książki publiczność w ciągu zaledwie 4 lat nieco się postarzała.

Druga sprawa łączy się z miejscem zamieszkania. Pozytywne, choć przecież bardzo niewielkie zmiany dokonują się wyłącznie w miastach i to raczej tych większych. Stosunek do książki mieszkańców wsi i małych miasteczek liczących do 20 tys. ludności pozostaje bez zmian: wśród pierwszych niezmiennie nieczytający książek stanowią 3/5, wśród drugich też ponad 2/5. Skutkiem tego dysproporcje między wsią a miastem, zawsze znaczne (głównie różnicą w poziomie wykształcenia spowodowane, a dla badaczy czytelnictwa oczywiste) jeszcze się w ostatnich latach powiększają.

2. Nabywcy książek

O kulturze czytelniczej społeczeństwa, oprócz wskaźnika podstawowego i najważ-

* Referat wygłoszony podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez ZG SBP i Bibliotekę Narodową z okazji inauguracji TYGODNIA BIBLIOTEK (8.05-15.05.2006 r.).



niejszego, jakim jest czytanie książek, świadczą także konsumpcyjne decyzje ich nabywców. Dodajmy, że w warunkach gospodarki rynkowej mają one walor nie tylko społeczno-kulturowy, szczególnie nas interesujący, ale i wybitnie ekonomiczny. W zderzeniu postaw (potrzeb,

nawyków) i zachowań klientów oraz decyzji podejmowanych przez wydawców kształtuje się rynek książki.

W przeciwieństwie do czytania zainteresowanie kupowaniem książek w ciągu ostatnich 4 lat nie wykazuje tendencji wzrostowej. W 2004 r. przynajmniej 1 książkę, a mógł być nią także szkolny podręcznik, kupiło 37% mieszkańców Polski, tj. tyle samo co w najgorszym pod tym względem roku 2002, choć jednocześnie warto uzmysłwić sobie, że ta kupująca książki mniejszość to mimo wszystko nadal zbiorowość blisko 12-milionowa. Nie jest to jednak cała prawda o zasięgu książkowych zakupów w 2004 r. Specyfiką tego roku było pojawienie się książek dodawanych do gazet, skutkiem czego do wyżej wskazanych nabywców dołączyła niewielka (3%) grupa tych, którzy zaopatrywali się w nie wyłącznie w ten sposób, tak bardzo przypadkowy i sytuacyjny, że w pierwszym i podstawowym pytaniu dotyczącym kupowania w ciągu roku książek nie uważali za stosowne zakupów tych zadeklarować. Notabene pewna część spośród nich wymieniła tytuły otwierające kolekcje „Gazety Wyborczej”, czy np. białostockiego „Kurier” i dołączane do nich na zachętę za darmo. Trudno jednak nie zauważyć, że dzięki gazetowym inicjatywom wydawniczym książki dotarły do około miliona polskich domów (bo takiej mniej więcej liczebności odpowiada 3% w ogólnopolskim sondażu, na który się powołuję) i to takich, do których inną drogą prawdopodobnie by nie trafiły. Jak zawsze w przypadku nowego zjawiska, tak i teraz, rodzi się pytanie o jego trwałość. Nie dysponując oczywiście jeszcze żadnymi dowodami, pozwolę sobie jednak wyrazić swój sceptycyzm. Zaciekawienie nowością nie wsparte nawykiem i autentycznymi potrzebami, może oka-

zać się tylko jednorazowym epizodem. Ostatecznie i w 2004 r. dołączanymi do gazet książkami najczęściej interesowali się ci, którzy korzystali także z innych form ich dystrybucji.

Charakteryzując natomiast ogół nabywców książek, trzeba powiedzieć, że w minionym roku, podobnie jak w latach wcześniejszych, nabywcą typowym okazała się mieszkająca w dużym mieście, aktywna zawodowo, wykształcona, na poziomie co najmniej szkoły średniej a jeszcze lepiej wyższej, kobieta między 20 a 39 rokiem życia.

Rok 2004 przy identycznym lub bardzo podobnym zasięgu kupowania jak w latach 2000-2002 okazał się szczególnie niekorzystny dla mieszkańców wsi, małych miast, osób z wykształceniem podstawowym oraz 15-19-latków. W kategoriach tych zmniejszył się odsetek nabywców i spadła intensywność ich zakupów. W tym samym czasie mieszkańcy dużych miast, osoby z wykształceniem wyższym a także najstarsi obywatele przejawiali większe zainteresowanie książkami. Można więc powiedzieć, że nabywcy książek w 2004 r. stanowili grupę nieco bardziej niż wcześniej jednorodną, tj. bardziej miejską i bardziej elitarną, lepiej wykształconą oraz że podobnie jak czytelnicy nieco się w porównaniu do lat wcześniejszych postarzel.

3. Wybory czytelników książek i ich nabywców

Charakterystyczne zmiany obserwujemy w ostatnim czasie w wyborach książek zarówno czytelników, jak i nabywców. Pierwsi w coraz większym stopniu zaczęli zwracać uwagę na literaturę piękną. W 2004 r. czytelników zyskały zwłaszcza popularne obyczajowo-romansowe powieści oraz literatura faktu: wspomnienia, pamiętniki, biografie, reportaże, książki chwili poświęcone postaciom znanym z polityki, kultury, show-biznesu, czasami nawet ich autorstwa, lub gorącym wydarzeniom czy głośnym w życiu publicznym ostatnio licznym



aferom. Nieco mniejszą popularnością cieszyła się natomiast literatura fachowa. Drudzy – choć niezmiennie preferowali książki funkcjonalne: wydawnictwa encyklopedyczno-poradnikowe oraz szkolne lektury i podręczniki, zaczęli także zwracać się w nieco większym stopniu w kierunku typowych książek do czytania: eseistyki i publicystki, literatury faktu, książek dla dzieci i młodzieży oraz podobnie jak czytelnicy popularnych romansów. Ponadto wybory tak jednych, jak i drugich stawały się coraz bardziej zindywidualizowane. Stosunkowo krótkim listom lekturowych powszechników, czyli książek wybieranych przez co najmniej 1% czytelników (w 2004 r. składało się nań 9 tytułów: 4 szkolne lektury *Pan Tadeusz*, *Trylogia*, *Krzyżacy* i *Quo vadis*, seria >Harlequin<, Katarzyny Grocholi *Nigdy w życiu*, cykl o Harrym Potterze Joanne K. Rowling, *Władca pierścieni* Johna R. R. Tolkiena, *Imię róży* Umberto Eco) towarzyszyło ogromne spektrum tytułów wybieranych przez wąskie kręgi czytelników, a odzwierciedlających zarówno ich indywidualne potrzeby i zainteresowania, jak i bogactwo oraz różnorodność oferty.

Podobnie zachowywali się kupujący książki, przy czym dla nich rok 2004 przyniósł jeszcze jedną atrakcję, a mianowicie książki dołączane do gazet. Inicjatywy tego rodzaju spotkały się z dużym zainteresowaniem, a prym wiodła „Gazeta Wyborcza” i jej kolekcja literatury XX w. I tak, wśród 14 tytułów, które wskazało przynajmniej 1% nabywców, i które dzięki temu znalazły się na naszej liście bestsellerów, 6 można było łączyć z tą kolekcją. Podobnie z nazwiskami najchętniej kupowanych autorów: wśród 17 spełniających nasz warunek, czyli wybranych przez co najmniej 1% nabywców, ośmiu miało w niej swoje książki. Nie będzie więc przesady w stwierdzeniu, że dzięki inicjatywie „Gazety Wyborczej” do wielu polskich domów trafiła dobra współczesna literatura. Książki te jednak głównie kupowano i ustawiano na półkach, gdyż w wyborach czytelników w 2004 r. jeszcze ich nie zaważyliśmy, wyjątkiem *Imię róży*. Gazetowe inicjatywy wydawnicze udowodniły jednak, że istnieje jeszcze przestrzeń społeczna, którą można dla książki pozyskać, a kluczowe znaczenie ma ciągle dostępność do publikacji, odpowiednia o nich informacja i towarzysząca wydaniu akcja promocyjna oraz cena książki.

4. Księgozbiory domowe Polaków

Choć ostatnie informacje, jakimi na ten temat dysponujemy, pochodzą z 2002 r., a zatem książkowej oferty gazet jeszcze nie uwzględniają, warto poświęcić im nieco uwagi, gdyż sygnalizują zjawiska innego rodzaju, nie mniej – jak sądzę – ważne. Powiedzmy od razu, że domowe księgozbiory nigdy nie były naszą mocną stroną, na co oczywiście złożyło się wiele przyczyn, ale – co już może dziwić – niekorzystna okazała się dla nich także dekada 1992-2002, cechująca się już wolnym rynkiem i polityczną swobodą. Wprawdzie liczba gospodarstw domowych praktycznie pozbawionych książek utrzymała się na takim samym poziomie (około 20%), to już domów, w których było ich względnie dużo (powyżej 200 tytułów) wyraźnie ubyło (z 20% w 1992 r. do 9% w 2002 r.). Czym wytłumaczyć ten fakt? Część tytułów (dotyczy to zwłaszcza książek encyklopedyczno-słownikowych, naukowych i popularnonaukowych, podręczników) z pewnością nie wytrzymała próby czasu i zostały z księgozbiorów usunięte, inne – można podejrzewać – po prostu się rozpadły, pogubiły, zużyły. Ubytków tych nie zrekompensowały natomiast, jak widać, nowe zakupy. Jeśli przypomnimy sobie, co przede wszystkim masowo kupowano w pierwszych latach Trzeciej Rzeczypospolitej, a więc sensacje, romanse, przysłowiowe już harlequiny, książki chwili, przestajemy się dziwić, że miejsca w naszych domach one długo nie zagrzały (praktyka oddawania przeczytanych harlequinów do bibliotek dobrze jest znana bibliotekarzom). Wreszcie zwróćmy uwagę, że w ciągu 10 lat dorosło nowe pokolenie skłonne inwestować raczej w urządzenia elektroniczne niż tradycyjną książkę, gdyż właśnie w kategoriach respondentów młodszych oraz lepiej wykształconych mieszkańców dużych miast domowe zbiory książek najbardziej się w ciągu porównywanego dekady skurczyły.

5. Źródła książek czytelników i nabywców

W tej sferze obserwujemy w ciągu ostatnich lat największe zmiany. Poczynając od 2000 r. dla czytelników najważniejszym źródłem książek stała się biblioteka, głównie publiczna, natomiast coraz mniejszą rolę odgrywał indywidualny zakup.

Gdy chodzi o kupowanie książek, to największe zmiany zaobserwowaliśmy w ciągu 2 ostatnich lat. Od razu uderza znaczny, bo w porównaniu z 2002 r. aż czterokrotny wzrost sprzedaży kioskowej, zasięgiem dorównującej sprzedaży poprzez kluby książki. I nic dziwnego, książki dołączane do gazet kupić można było przecież właśnie głównie wioskach. W tym samym czasie jeszcze większy, bo aż pięciokrotny wzrost odnotował Internet jako coraz lepiej rozwijający się i – jak widać – coraz bardziej popularny kanał dystrybucji książek. To księgarnie internetowe, głównie Merlin, są coraz chętniej i powszechniej stosowanym także przez wydawnictwa i kluby sposobem zamawiania książek. Również „tania książka” cieszy się coraz większą popularnością, w ciągu porównywanych lat krąg osób korzystających z możliwości tańszych zakupów powiększył się dwukrotnie. Z roli sprzedawcy książek, głównie podręczników, wycofuje się szkoła. Natomiast w przypadku supermarketów i ulicznych stoisk z książkami można mówić o stabilizowaniu się klienteli, tyle że w drugim przypadku na poziomie dwukrotnie niższym niż w 2000 r. Niezmiennie zaś pierwsze miejsce przypada księgarniom, choć w 2004 r. korzystających z nich było jednak nieco mniej niż w 2002 r. Nie można wykluczyć, że i w tym wypadku mamy do czynienia ze skutkami prasowych inicjatyw wydawniczych proponujących nierzadko dobrą, a przecież na ogół nieco tańszą książkę. Różnice te są jednak na tyle niewielkie, że nie wydaje się, by oferta ta stanowiła faktyczne zagrożenie dla tradycyjnego księgarstwa. Bardziej szczegółowe analizy udowodniły, że ucierpiały raczej kluby książki.

Polacy i książki – dziesięć tez jako podsumowanie

1. Czytelnicy książek stanowią w polskim społeczeństwie większość (w 2004 r. 58%), ich nabywcy są w mniejszości (37% w 2004 r.).

2. Stosunek do książek wyrażający się w ich czytaniu i kupowaniu wyraźnie stratyfikuje polskie społeczeństwo, utrwalając podział na część lepiej wykształconą, młodszą, mieszkającą w dużych miastach oraz gorzej wykształconą, mieszkającą na wsi, w małych miasteczkach, raczej starszą.

3. Zasięg oddziaływania książki w polskim społeczeństwie zmienia się zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, co wskazuje, że postawy czytelników i nabywców nie są raz na zawsze określone, można i warto na nie oddziaływać.

4. W latach 2000-2004 odnotowujemy systematyczny wzrost czytelników, w porównaniu z 2000 r. o 4%, co w liczbach bezwzględnych oznacza około milion dwieście tysięcy więcej osób wybierających książki. W tym samym czasie nie powiększa się liczba nabywców książek, jest ona najniższa od połowy lat 90. XX w.

5. Obserwujemy postępującą polaryzację poszczególnych grup społeczeństwa pod względem stosunku do książek, przykładem nastolatki, gdzie rosnącemu odsetkowi w ogóle nieczytających towarzyszy wzrost udziału osób czytających intensywnie.

6. Zmieniają się wybory czytelników i nabywców, jedni i drudzy nieco częściej niż w latach wcześniejszych wybierają książki do czytania, typowa książka funkcjonalna (podręczniki, lektury, wydawnictwa encyklopedyczno-poradnikowe, literatura fachowa) nieznacznie traci popularność.

7. Nabywcy szybko reagują na nowe propozycje rynku pod warunkiem, że oferta jest łatwo dostępna, dobrze zareklamowana, stosunkowo tania. Dowodem jest popularność książek dodawanych do gazet.

8. Nowa oferta spotkała się z zainteresowaniem głównie osób już kupujących książki i do poszerzenia kręgu ich nabywców znacząco się nie przyczyniła.

9. Głównym źródłem książek dla czytelników stają się biblioteki, zwłaszcza publiczne. Dla wielu grup społeczeństwa na ogół ubogie i z tendencją do kurczenia się domowe księgozbiory nie mogą stanowić ani zaplecza edukacyjnego dla uczących się dzieci i młodzieży, a coraz częściej także dorosłych, ani źródła lektur podejmowanych dla przyjemności.

10. Pod wpływem nowych technologii i nowych środków przekazu następuje specjalizacja obiegów piśmiennictwa pomiędzy tradycyjną książką, której ciągle jest jeszcze najwięcej, a lekturą w sieci. Szybkim zmianom podlegają także źródła dostępu do publikacji, przykładem zakupy w sieci w ciągu zaledwie 2 lat pięciokrotnie powiększające krąg swoich zwolenników.

ŹRÓDŁA:

1. G. Straus, K. Wolff: *Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, harlequiny... Społeczny zasięg książki w Polsce w 2000 r.* Warszawa 2002.
2. G. Straus, K. Wolff, S. Wierny: *Książka na początku wieku. Społeczny zasięg książki w Polsce w 2002 r.* Warszawa 2004.
3. G. Straus, K. Wolff: *Czytanie, kupowanie, wypożyczanie. Społeczny zasięg książki w 2004 r.* Warszawa 2006.

4. Sondaż Eurobarometr 2003.

5. Sondaż Eurobarometr 2002 (EBS 56.0) pt. *European's participation in cultural activities*, www.Europa.eu.int/comm/public-opinion/archives/cb/ebs-158-cn.pdf

dr Katarzyna Wolff

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

Płyta nie będzie już okrągła?

MARIA WOJCIECHOWICZ

Zmierzch krążków służących od ponad stulecia do zapisu dźwięku może stać się faktem już w ciągu najbliższych kilku lat. Związane jest to zarówno z walką o jak najdłuższy czas odtwarzania, jak również z tendencją do zmniejszania nośników i urządzeń odtwarzających. Przebojem technicznym bieżącego roku stało się miniaturowe, przenośne urządzenie do odtwarzania plików muzycznych zwane Ipod. Podłączając mniejsze od zapalniczki „cacko” do komputera poprzez port USB można skopiować z Internetu 1 GB (gigabajt) muzyki. Coraz bardziej popularne stają się też urządzenia typu combo, pełniące różnorakie funkcje: telefonu, notesu, aparatu fotograficznego, komputera, nagrywarki, telewizora. Tendencja łączenia technologii powoduje, że użytkownik otrzymuje jednocześnie usługi z kilku dziedzin, których działalność stanowiła do niedawna odrębne pola np. telekomunikacja, telewizja i Internet. Operatorzy telefonii komórkowej uruchamiają serwisy umożliwiające pobieranie muzyki. Użytkownik telefonu wysłał SMS z określonym kodem i otrzymuje wybraną muzykę w wersji polifonicznej lub monofonicznej. Pliki muzyczne można pobierać z serwisów muzycznych online (np. iTunes, z polskich – Soho.pl). Koszty korzystania z serwisów bezpłatnych pokrywają reklamodawcy, za pozostałe użytkownik płaci poprzez Internet.

Dzięki rozwojowi komputerowych programów muzycznych (od najprostszych i powszechnie dostępnych, np. Windows Media Player, poprzez bardziej rozbudowane, np. Roxio, Nero do profesjonalnych, np. WavLab)

możliwe stało się nie tylko odtwarzanie i pobieranie gotowych plików muzycznych, lecz również przetwarzanie starych nagrań na postać cyfrową, tworzenie własnych kompilacji, mastering (obróbka) starych nagrań i inne eksperymenty z utrwalonym wcześniej dźwiękiem.

Wprowadzenie do fonografii programów komputerowych wykorzystujących skomplikowaną wiedzę o dźwięku nie tylko usprawniło montowanie nagrań, ale dało też możliwość głębokiej ingerencji w nagranie i kształtowanie dźwięku (poprawianie parametrów technicznych, np. zmiana barwy, wyeliminowanie szumów, podniesienie dynamiki, zmiana częstotliwości, a także zamiana na zapis cyfrowy, kompresja).

Szerokie możliwości rozwoju technik dźwiękowych są wynikiem wykorzystania do nagrań **technologii cyfrowej** (digital). Zapis cyfrowy polega na umieszczeniu długich sekwencji kombinacji cyfr zero i jeden. Przetwarzane liczby zamieniane są na kod cyfrowy, a długie sekwencje cyfr występujące w różnych konfiguracjach na wyższym poziomie tworzą dźwięk. Potrzeba dokonania zamiany oznacza, że pierwotnie interesujący nas dźwięk został zapisany w inny sposób. We wcześniejszych technologiach dźwięk zapisywany był ciągle (analogowo). Wprowadzone w drganie końcówki urządzeń do zapisu i odtwarzania dźwięku (igła, rylec) poruszały się bez odrywania od powierzchni nośnika, w przeciwieństwie do punktowego zapisu nagrań cyfrowych.

Najpopularniejszym dotychczas nośnikiem dźwięku cyfrowego jest jednostronna **plyta kompaktowa** o średnicy 12 cm (CD – compact disc – łac. *compactus* – zajmujący mało miejsca) wprowadzona na rynek w 1982 r.

Pierwsze płyty były srebrzystymi krążkami z tworzywa sztucznego, na których mieściła się godzina zapisu, bez szumów, zniekształceń i trzasków. Oprócz krążków z masy w kolorze srebrzystym na rynku pojawiły się płyty w złotym i niebieskim kolorze warstwy odblaskowej. Podkreślano, że płyta kompaktowa jest nośnikiem trwałym, elastycznym (płyta dobrej jakości nie może łamać się przy wygięciu), nie odkształcającym się w użytkowaniu. Światło lasera padając na obracającą się płytę (od 500 do 200 obrotów na minutę na wewnętrznej ścieżce) odtwarza nagrany cyfrowo dźwięk. Zwolennicy wcześniejszych technologii zgłaszali zastrzeżenia, że dźwięk wydobywający się z płyty kompaktowej nie jest tak głęboki jak z wcześniejszych nośników, ale rewolucja technologiczna dokonała się i określiła na kolejne dziesięciolecia sposób jego zapisu. Wraz z doskonaleniem nośnika czas odtwarzania zwiększył się do 74 i 80 minut. Od 1985 r. płytę zaczęto wykorzystywać także do zapisu danych, więc oprócz czasu odtwarzania (minutażu) jej cechą charakterystyczną stała się jednostka liczby informacji. Współcześnie dostępna na rynku płyta 80-minutowa CD-R (Compact Disc Recordable) mieści 700 MB (megabajtów) informacji, 74 minutowa – 640 MB. Wymienione powyżej dane odnoszące się do czasu trwania nagrania zawartego na płycie dotyczą pełnowartościowego dźwięku. Na identycznej płycie można umieszczać również dźwięk skompresowany, nie zachowujący parametrów właściwych dla pełnego brzmienia, za to zajmujący mniej miejsca i umożliwiający przechowywanie i odtwarzanie większej liczby utworów. Dostępne są również płyty o pojemności 900 MB, ale ich późniejsze odtwarzanie wymaga nagrywarek i odtwarzaczy nie będących jeszcze w powszechnym użyciu (np. PLEXTOR).

Wprowadzenie zapisu cyfrowego i jego powiązanie z technikami komputerowymi doprowadziło do powstania gęściej zapisywanych nośników mogących pomieścić więcej informacji, m.in. CD-ROM (Compact Disc Read only Memory) i CD-RW (Compact Disc ReWritable) z możliwością wielokrotnego zapisu oraz płyty DVD (Digital Versatile Disc). Ten ostatni nośnik pozwala zapisywać ponad 7-krotnie więcej informacji niż mieści zwykła płyta CD-R – 4,7 GB (gigabajtów) i rozszerza możli-

wości zapisu o innego typu dane (np. zdjęcia, filmy). Rozwój technologii informacyjnych, a szczególnie rozwój technik telewizyjnych powoduje jednak, że już za kilka lat zapis danych w standardzie DVD nie będzie wystarczający. Problemy zapisu pojawiły się w komercyjnych stacjach telewizyjnych nadających w technologii HD VD (High Density Digital Video Disc). W związku z tym firmy produkujące sprzęt i nośniki proponują nowe standardy oparte na wykorzystaniu niebieskiego lasera (w miejsce czerwonego), który dzięki krótszym falom pozwala na gęściejsze umieszczanie danych. Standardem mogą stać się płyty: Blu-ray, HD DVD, EVD. Wobec konkurencji małych urządzeń odtwarzających, jest bardzo prawdopodobne, że będą one jednymi z ostatnich nośników w postaci krążka.

Jeszcze kilka lat temu nagrania mechaniczne dźwięk kojarzony był przede wszystkim z płytą (taśma jako nośnik dźwięku nie była tak popularna). Płytę można było nie tylko przesłuchać, ale także przeczytać liczne informacje zawarte na etykiecie, kopercie, okładce, książeczce. Jedno i to samo nagranie mogło ukazywać się kilkakrotnie, ale reedycje zbliżone były brzmieniowo do pierwotnego wydania, ponieważ głęboka ingerencja w dźwięk nie była technicznie możliwa. Z kolei na przeszkodzie wierności nagraniem w studio oryginałowi w stosunku do egzemplarzy dostępnych w sprzedaży stała niedoskonałość nośników dźwięku służących do powielania nagrań na skalę przemysłową. Cały wiek dwudziesty był czasem poszukiwań optymalnych rozwiązań, dzięki którym dźwięk nagrany byłby wiernym odtworzeniem rzeczywistego, a wydany na płycie – pełnowartościowym odbiciem nagrań w studio, czy na koncercie. Kolejne dziesięciolecia XX w. charakteryzują się więc pracami nad uzyskaniem bardziej efektywnych nośników, polepszaniem jakości dźwięku, zwiększeniem trwałości i wydłużaniem czasu odtwarzania. Trudy poszukiwań w tym zakresie przynosiły z kolei przełomy w technologiach (np. wprowadzenie nagrań elektrycznych w miejsce akustycznych, stereofonia), spektakularne sukcesy i porażki, afery sądowe, bankructwa i fortuny. Pragnienie zabawy i rozrywki, które zdominowało działalność fonograficzną pobudzało wyobraźnię człowieka, więc wynalazki i nowinki fonogra-

ficzne wywoływały wielkie zainteresowanie odbiorców i przekładały się na konkretne zyski finansowe.

Chociaż nagrany w celu odtwarzania dźwięku jest współcześnie integralną częścią życia człowieka, to liczy sobie niecałych 130 lat. Początku współczesnych nośników do zapisywania różnego typu danych należy szukać w fonografii. W 1878 r. **Thomas Elva Edison** opatentował **fonograf** służący do nagrywania i odtwarzania dźwięku z **walka fonograficznego** – tekturowego cylindra obłożonego cynfolią (zastąpionej później woskiem). Na obracającym się walcu pod wpływem mechanicznego impulsu będącego wynikiem drgań membrany igła ryła w postaci nacięć rowek o zmiennej głębokości. W powieleniu nagrań i produkcji (pomocny okazał się wynalazek galwanicznego pokrywania metali dokonany w 1838 r. przez rosyjskiego fizyka i elektrotechnika Moritza Jacobiego. W 1887 r. **Emil Berliner** opatentował nowy wynalazek – **gramofon** i nowy nośnik dźwięku – **płytkę gramofonową**, która na początku wieku dwudziestego skutecznie wyeliminowała z rynku Edisonski wałek.

Do dokonywania nagrań przed II wojną światową i w pierwszych latach powojennych powszechnie używana była **plyta woskowa** – wystarczająco miękka do żłobienia w formie spiralnego wężyka (aby wosk był bardziej miękki podgrzewano płytę do 30 stopni Celsjusza). Stanisław Wisłocki wspomina nagranie dokonane pod koniec lat 40. XX w. w Warszawie: „Sesje organizowano w budynku YMCA koło Placu Trzech Krzyży. W głębi sceny, po obu jej stronach postawiono dwa przeszklone boksy. W lewym znajdowała się maszyna do nagrań, w prawym siedział przy odbiorniku dyrektor artystyczny „Muzy”, znany dyrygent Olgierd Straszyński. W czasie nagrania utrzymywałem z nim kontakt wzrokowy i jeśli któryś z nas zauważył jakiś błąd, trzeba było cały fragment powtarzać (to znaczy całą stronę płyty). Muzykę nagrywano na szybkoobrotowe płyty woskowe, w związku z czym nie było mowy o przesłuchaniu nagranych materiału wcześniej niż po wytłoczeniu płyt. Nagrywaliśmy na płytach małych, które mieściły niewiele ponad 2 minuty muzyki oraz dużych po mniej więcej trzy i pół minuty na stronie. Pozwalało to wprawdzie skupić się na krótkich odcinkach, ale fatalnie wpływało na

budowanie całości utworu [...]. Długo czekałiśmy na ukazanie się płyt. Były jak na owe czasy całkiem udane. Tak nam się przynajmniej wydawało”.

W związku z zawodnością stosowanego nośnika dźwięku i urządzeń do jego zapisu stosowano praktykę kilkukrotnego nagrania tego samego utworu, a także równoległe nagrania na dwa zestawy urządzeń zapisujących. Spośród kilku nagranych płyt wybierano najlepszą wersję do późniejszej produkcji. Efekt nagrania był widoczny dopiero po wytłoczeniu płyty wzorcowej (próbnej).

Ważną rolę w nagraniach w studio i w salach koncertowych odegrała używana w czasie wojny do celów wywiadowczych, a po wojnie udoskonalona dla potrzeb fonografii **taśma magnetofonowa**. Nośnik umożliwiał wykonywanie długich zapisów (na płycie czas ten był ograniczony do kilku minut), przerywanie nagrania, powtarzanie, wycinanie fragmentu taśmy i jej montowanie bez straty nośnika. Ponadto możliwe było kasowanie nagrań i wielokrotne jego używanie. Wydawało się, że wprowadzone na rynek w l. 80. i 90. kasety magnetofonowe w postaci zarówno czystych, jak i zapisanych nośników, będą skutecznie wypierały krążki. Kasetę miała mniejszy format niż płyta gramofonowa, można ją było bez problemów przesuwać, kasować raz nagrany dźwięk i zastępować go innym, tworzyć własne kompilacje. Kasety magnetofonowe „czyste” i w postaci gotowych produktów fonograficznych są dostępne na rynku do dzisiaj, ale są już skutecznie wypierane z rynku. Istotną w przeszłości cechą, jaką była możliwość wielokrotnego użycia taśmy przestaje mieć znaczenie pierwszorzędne w związku z dostępnością, niską ceną i bogactwem oferty nowocześniejszych nośników oraz stopniowym eliminowaniem z rynku urządzeń do odtwarzania starszych. Współcześnie do nagrań używa się jeszcze taśmy w nowoczesnej, cyfrowej wersji (DAT – Digital Audio Type).

W latach 50. XX w. właśnie taśma magnetofonowa (analogowa, a nie współczesna cyfrowa) wyeliminowała z użycia płytę woskową jako nośnik oryginału nagrania. Dźwięk nagrany i „dopracowany” na taśmie magnetofonowej „przepisywano” dopiero pod koniec procesu przygotowywania materiału na płytę miękka, metalową, pokrytą miękka masą, na

której rowki nacinane były za pomocą szafirowego ryłca. Płyta miękka była złym przewodnikiem elektryczności, dlatego była srebrzona, a następnie poddawana kąpeli galwanicznej w celu uzyskania **negatywu**. Na podstawie negatywu produkowano **pozytyw**, na którym zagłębienie negatywu stawało się wypukłością, a wypukła część – wklęsłością. Pozytywy (pierwszy pozytyw był zachowywany) stawał się podstawą wykonania matryc służących z kolei do masowej produkcji płyt.

Materiały do tłoczenia płyt gramofonowych (wyrobów gotowych) były doskonałe i zmieniały się na przestrzeni lat. Pierwsze płyty, tzw. berlinerki (od nazwiska Emila Berlinera) były wykonane z kruchego, ciężkiego, twardego i nieelastycznego ebonitu. Przed II wojną światową najpopularniejsze były natomiast płyty szelakowe. Podstawą ich produkcji była naturalna żywica otrzymywana z wydzielin *laccifer lacca*, pluskwiaków żywiących się figowcami żyjącymi i hodowanymi w Azji uzupełniana innymi składnikami: sadzą, wyczeskami bawełnianymi, minerałami itp. W czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu w związku z niedostępnością azjatyckich rynków w miejsce oryginalnego surowca wprowadzano masy zastępcze. Do produkcji kolejnych płyt wykorzystywano również złom płytowy. W latach 50. w Polsce stosowano praktykę wymiany dwóch starych płyt za możliwość zakupu jednej nowej. Pozyskiwany w ten sposób materiał traktowano jako surowiec wtórny i używano do produkcji nowości. Luki w dyskografiach z tego okresu są (obok nietrwałości tłukącej się masy i braku przepisów o egzemplarzu obowiązkowym dla tego typu wydawnictw) skutkiem stosowania tej praktyki. Polski przemysł fonograficzny proponował słuchaczom płyty szelakowe jeszcze w latach 60. Płyty wykonane z masy szelakowej lub surowców ją zastępujących zwane były płytami tłukącymi, później, dla odróżnienia od nowocześniejszych nośników, nazwano je **płytami standardowymi**.

Wraz z rozwojem technik fonograficznych zmieniał się również techniczny sposób odtwarzania (od brzegu do środka krążka zamiast pierwotnego od środka do brzegu), średnica płyt (12, 18, 25, 30, 52 cm) i prędkość obrotu (70, ok. 80, 100 obrotów na minutę), a pierwotnie wynalezioną płytę jednostronną zastąpiła płyta dwustronna (1904 r.). Z czasem prę-

kość obrotu krążka ustaliła się na poziomie 78 obr./min (30 cali), a średnica i czas odtwarzania ograniczył się zasadniczo do dwóch typowych standardów:

- 30 cm (12 cali), nie więcej niż 5 minut nagrania na jednej stronie,
- 25 cm (10 cali) nie więcej niż 3 minuty nagrania na jednej stronie.

Bariera czasu trwania nagrania zmuszała do poszukiwania nowych rozwiązań umożliwiających umieszczenie na płycie bardziej rozbudowanych form muzycznych, np. symfonii, oper, koncertów, a także proponowanie słuchaczom zestawu kilkunastu piosenek zamiast dotychczas możliwych do nagrania i odtworzenia dwóch. W 1948 r. wprowadzono do użytku **płytę winylową** (w Polsce – dopiero od 1958 r.) Wykorzystany do jej produkcji winyl był materiałem trwałym, elastycznym, drobnoziarnistym i umożliwiał złobienie mniejszych rowków niż było to możliwe w przypadku wcześniej używanych materiałów. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych rozwiązań zarówno zapisywanie dźwięku, jak i jego odtwarzanie było ciągłe (analogowe), więc dla określenia płyt gramofonowych używano również terminu: **płyty analogowe**. Na płycie winylowej na jednym milimetrze mieściło się 12 drobnych, cienkich jak włos rowków (na płycie szelakowej mieściły się 4 standardowe rowki), stąd inne określenie płyty winylowej – **płyta drobnorowkowa**. Żłobienie większej liczby rowków i zmniejszenie obrotów na minutę do 33 1/3 spowodowało, że przekroczone nierealną do pokonania przez dziesięciolecie barierę czasu nagrania. Płyta wydawana w nowej technologii została nazwana **płytą długogrającą (longplay)**. Najbardziej popularny stał się krążek o 30 cm średnicy zawierający maksymalnie 25 min nagrania na każdej stronie, choć wydawane były również płyty 25 centymetrowe nieprzekraczające 18 minut na każdej stronie.

Nowy nośnik zmienił w zasadniczy sposób rynek muzyczny. Płyty standardowe mogły zawierać tylko krótkie fragmenty repertuaru znanego z koncertów i spektakli. Płyty długogrające, poprzez dłuższy czas odtwarzania i wysokie nakłady, mogły w pewnym sensie zastępować słuchaczowi kontakt z muzyką „na żywo”. Obawy artystów przed utratą publiczności powodowały, że jeszcze w latach 60. piosenkarze odkładali decyzję o nagraniu swoje-

go repertuaru na longplay w trosce o koncertową frekwencję. Czas pokazał jednak, że masowe nakłady płyt długogrających nie doprowadziły do spadku atrakcyjności innych form kontaktu z publicznością, a działalność wydawnicza i koncertowa wzajemnie się uzupełniają i przenikają.

Płyta długogrająca dominowała na rynku do końca lat 80., równoległe produkowano również płyty o średnicy 17,5 cm (7 cali) i 45 obr./min zawierające jeden lub dwa utwory (tzw. single) i cztery (maxi-single) oraz prostokątne pocztówki dźwiękowe. Miały one przede wszystkim charakter promocyjny, zapowiadały często ukazanie się w najbliższym czasie płyty długogrającej lub miały na celu zbadanie reakcji rynku na nowe propozycje wykonawcze i repertuarowe. Wraz z wprowadzeniem do obrotu płyty winylowej zmieniono również nośnik służący do zapisywania oryginału będącego podstawą do produkcji całych nakładów. Dotychczas używaną płytę miękką zastąpiła płyta aluminiowa zwana **acetatem**, pokryta lakierem, zwykle z nitrocelulozy z dodatkami żywicy, olei, gliceryny, rozpuszczalnika.

Zmierzch płyty długogrającej, a także uzupełniającej ją oferty w postaci singli, maxi-singli i pocztówek nastąpił wraz z upowszechnieniem kompaktowej płyty cyfrowej dostępnej w dwóch postaciach: czystego nośnika i gotowego produktu fonograficznego. Możliwość wykorzystywania „pełnowartościowego” nośnika dźwięku przez indywidualnego odbiorcę nagrania fonograficznego to novum w tej dziedzinie. Chociaż wcześniej dostępne były powszechnie czyste kasety magnetofonowe, to jakość uzyskiwanego na nich dźwięku była gorsza od nagrania wykonanego na profesjonalnych nośnikach. Obecnie mamy po raz pierwszy do czynienia z sytuacją, że jakość dźwięku z profesjonalnie przygotowanej płyty jest identyczna z nagraniem pierwotnym, kompaktową płytą „master” (matką), a wykonaną w domu za pomocą nagrywarki kopia pod względem jakości może być taka sama jak wspomniana wcześniej płyta master i płyta pochodząca z oferty handlowej. Dostępność profesjonalnych nośników, powszechność komputera i możliwość ingerowania w dźwięk zmniejszyły dystans dzielący twórcę i wykonawcę od wydawcy i producenta. Możliwe stało się łączenie osobnych do-

tychczas zawodów, ról i kompetencji. Zjawisko to dotyczy szczególnie młodych zespołów, którzy często nie tylko komponują, piszą teksty, występują na scenie, ale także samodzielnie dokonują nagrań, wykonują mastering, „wypalają” i kopiują płyty, projektują okładki.

Płyta kompaktowa jako „wyrób gotowy” będący ostatnim ogniwem technologicznym płyty, dostępny w sklepach jest przeważnie tłoczona w tysiącach egzemplarzy. Poprzedza ją sporządzenie w studio nagraniowym i/lub masteringowym płyty „master” (matki), która jest podstawą tłoczenia całego nakładu. Wraz z nią w studio wykonany jest oryginał archiwalny identyczny pod względem zawartości z płytą „master”. Powstanie przyjętej do produkcji „matki” poprzedza „wypalenie” jednej lub kilku płyt redakcyjnych, a podstawą wykonania „master” jest zwykle oryginał nagrania (wcześniejszy niż master i oryginał). Materiały próbne, robocze i redakcyjne tworzone w trakcie prac przygotowawczych są zwykle niszczone po przyjęciu ostatecznej wersji utrwalonej na płycie „master” stanowiącej podstawę produkcji i będącym jego odpowiedzialnym w oryginale archiwalnym. Zarówno płyty z muzyką jako wyroby gotowe, jak i ich mastery i oryginały są wykonywane zwykle na tym samym nośniku: płycie kompaktowej (taśmy magnetofonowe z nagraniami muzycznymi stanowią już obecnie nieznaczny margines produkcji – dotyczy to np. materiałów dydaktycznych). Jednak już materiały będące „podstawą” wykonania mastera są czerpane z historycznych nośników.

Można się jednak spodziewać, że studia dźwiękowe w przyszłości nie będą się zajmowały „wypalaniem” płyt będących podstawą późniejszej produkcji. Przygotowany pod względem artystycznym i technicznym materiał będzie udostępniany w postaci plików dźwiękowych. Tempo życia człowieka XXI w. sprawia, że odbiorca masowy nie może poświęcić słuchaniu muzyki wiele czasu i uwagi. Popularne jest słuchanie nagrań w trakcie wykonywania innych czynności – prowadzenia samochodu, przygotowywania obiadu, podróży, czytania. Taki użytkownik muzyki mechanicznej chętniej słucha więc składanek niż nagrań monograficznych, zwykle nie jest zainteresowany studiowaniem dyskografii. Jest w stanie zrezygnować z jakości dźwięku

na rzecz wygodnego urządzenia, słucha tego, co jest różnorodne, dostępne bez ponoszenia trudów poszukiwania albumów, poznawania utworów w całości. Właśnie z pośpiechu młodego, współczesnego człowieka zrodziła się np. moda na samplowanie (*sample* – ang. *wzór, próbka*) tzn. umieszczanie fragmentów starych nagrań i łączenie ich z nowymi.

Fonografia stoi przed wyzwaniem i wybojami związanymi, nie tylko (jak dotychczas) z walką o jak najlepszą jakość odtwarzania i jak najdłuższy czas odtwarzania, lecz znalezieniem optymalnych rozwiązań łączących oprócz wymienionych czynników także konieczność proponowania współczesnemu użytkownikowi produktu w postaci mikro. Sprawą użytkownika i producentów nowych technologii będzie ustalenie granicy kompromisu pomiędzy pojemnością a jakością. Wydaje się jednak, że dla przeciętnego współczesnego odbiorcy idealne parametry dźwięku nie okażą się tak ważne, jak miniaturyzacja, dostępność i wielofunkcyjność. W związku z tymi tendencjami, jak również z ingerencją w dźwięk na plan dalszy schodzi wiernie zachowanie wszystkich parametrów technicznych pierwotnego nagrania. Tradycyjnie rozumiany nośnik

będzie zastępowany lub uzupełniony jego odpowiednikiem w postaci cyfrowych plików dźwiękowych. Sporządzanie jednostkowego opisu dyskograficznego jako integralnie związanego z procesami technologicznymi będzie należało do realizatora dźwięku.

Do zadań bibliotekarzy, archiwistów i pracowników informacji naukowej będzie należało natomiast tworzenie powiązanych z plikami dźwiękowymi baz i zarządzanie informacją. Otworzyły się przed tymi zawodami nowe pola działania i aktywności wynikające z możliwości wykorzystania zdobyczy technicznych fonografii, których ta dziedzina nie jest w stanie w pełni wykorzystać ze względu na inne zadania, trudności metodyczne i brak doświadczeń w pracy ze zbiorami danych. Zadaniem naszych profesji będzie też zachowanie dla przyszłych pokoleń powoli zapominanych wydawniczych i nagranych kontekstów, poszukiwanie, odnajdywanie i identyfikowanie zdemokratyzowanych i rozbrzmiewających wirtualnie dźwięków.

Maria Wojciechowicz kierownik Sekcji Informacji – Polskie Nagrania Sp. z o. o. w Warszawie
--

Awans zawodowy bibliotekarza – realia i perspektywy

Kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy w aspekcie awansu zawodowego

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA
MIROŚŁAWA MAJEWSKA

Zawód bibliotekarza, podobnie jak i nauczyciela należy do profesji twórczych, innowacyjnych i stale rozwijających się. W zależności od zajmowanego przez bibliotekarza stanowiska wymaga odpowiedniego przygotowania zawodowego zarówno na poziomie średnim, jak i wyższym zawodowym i magisterskim. Jest to zawód, który w obecnych czasach ewaluje, tworzy nowe specjalności, oferuje swoim adeptom różne możliwości działalności zawodowej. Wymaga stałego poszerzania wiedzy w drodze kształcenia perma-

nentnego, samokształcenia i zdobywania nowych kompetencji.

Profesja bibliotekarza w okresie przekształceń cywilizacyjnych, tworzenia społeczeństwa informacyjnego, społeczeństwa wiedzy wymaga nowego, znacznie szerszego sposobu pojmowania biblioteki jako instytucji nie tylko gromadzącej i udostępniającej zbiory, ale przede wszystkim realizującej potrzeby informacyjne, edukacyjne i kulturalne społeczeństwa. Pod koniec XX w. placówka biblioteczna w coraz większym stopniu staje się instytucją w pełni skomputeryzowaną (zwłaszcza także dokumenty nieksiążkowe (zwłaszcza elektroniczne), tworzącą różnego typu bazy online, ukierunkowaną na cyfryzację swoich zbiorów, otwartą na różnorodne potrzeby czytelników i dostosowaną do standardów Unii

Europejskiej. W okresie dynamicznych przemian komunikacyjnych i informatycznych bibliotekarz staje przed nowymi, coraz trudniejszymi wyzwaniami, do których powinna przygotowywać nowoczesna edukacja. Aby w pełni sprostać coraz trudniejszym wymaganiom zawodowym bibliotekarz powinien uczestniczyć aktywnie w procesie kształcenia i doskonalenia – w ciągu całej swojej kariery w zawodzie. Ukończenie szkoły zawodowej lub studiów wyższych nie daje we współczesnych czasach gwarancji jakości nabytych kwalifikacji przez całe zawodowe życie.

Ponadto, w oparciu o aktualne, dosyć liberalne przepisy prawne, bibliotekarzem w Polsce może zostać osoba, nie posiadająca odpowiednich kwalifikacji zawodowych, a tylko wykształcenie średnie ogólne lub wyższe z zakresu innego kierunku. Ten fakt nie wpływa pozytywnie na zwiększenie rangi tego zawodu w Polsce, która w porównaniu z krajami Zachodniej Europy jest wciąż dosyć niska i słabo opłacana. Problem przygotowania odpowiedniej pragmatyki zawodowej jest tematem wciąż otwartym, wymagającym uporządkowania prawnego.

W tej sytuacji pojawia się pytanie o potrzebę wdrożenia (podobnie jak w zawodzie nauczyciela) systemu zdobywania przez pracującego bibliotekarza nowych kwalifikacji bądź też systemową aktualizację już nabytej wiedzy. Bibliotekarz nie podejmujący nowych wyzwań edukacyjnych nie mógłby sprostać oczekiwaniom społecznym, tym samym pozbawiony byłby drogi awansu zawodowego. Zatem podstawą jego awansu powinien być indywidualny rozwój potwierdzony obligatorem uczestnictwem w różnych formach edukacyjnych, co związane powinno być z uzyskiwaniem kolejnych stopni zawodowych i odpowiednim do nich wynagrodzeniem.

Instytucją najbardziej predestynowaną do podjęcia takich działań edukacyjnych jest Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej jako ośrodek z dużym, wieloletnim doświadczeniem w zakresie kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy, obejmujący swym zasięgiem oddziaływania znaczny obszar kraju, dysponujący wykształconą specjalistycznie kadrą pedagogiczną (ok. 180 nauczycieli). Tradycje programowe CEBID sięgają 1953 r. i są bogate. Do dorobku Centrum można zaliczyć kolejne dokumentacje progra-

nowe przygotowywane początkowo z myślą o Policealnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym działającym w strukturach Centrum, później – dla średniego szkolnictwa bibliotekarskiego stacjonarnego (ujednolicenie wymagań kwalifikacyjnych w zawodzie bibliotekarz), a w dalszych etapach rozwojowych – jednolity program nauczania – dla szkół stacjonarnych i zaocznych.

Z perspektywy lat można powiedzieć, iż realizowane przez CEBID działania programowe miały na celu dążenie do standaryzacji procesu kształcenia bibliotekarzy w Polsce na poziomie przedakademickim i zdefiniowanie tym samym jednolitych wymagań kwalifikacyjnych.

Efektom szeroko zakrojonych działań przeprowadzonych w oparciu o opiniotwórcze środowisko bibliotekarskie całego kraju była *Dokumentacja programowa Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego: Zawód bibliotekarz [2501]*, wydana w 1993 r. Zawarte w niej treści uwzględniały przemiany społeczne, ekonomiczne i polityczne, jakie zaszły w Polsce po 1989 r., były dostosowane do ówczesnego stanu wiedzy bibliotekoznawczej i standardów Unii Europejskiej. Dokumentacja zyskała bardzo dobrą opinię środowiska bibliotekarskiego, również związanego z naukowymi ośrodkami bibliotekoznawczymi.

Szybkie przemiany w bibliotekarstwie pod wpływem rozwoju technologii informatycznych i komunikacyjnych decydowały o konieczności systematycznego modernizowania treści programowych. Rezultatem podjętych działań była *Dokumentacja programowa: Zawód bibliotekarz 414[01]*, opublikowana w 1999 r. – adresowana zarówno do szkolnictwa stacjonarnego, jak i zaocznego.

Zaproponowane w niej treści kształcenia wynikały z charakterystyki kwalifikacyjnej absolwenta pomaturalnego studium bibliotekarskiego, czyli zestawu oczekiwanych umiejętności teoretycznych, praktycznych, etycznych i psychofizycznych, którymi powinien dysponować absolwent szkoły uzyskujący tytuł bibliotekarza. Celem przygotowania tej dokumentacji, jak i aneksu do niej (w 2005 r.) było zapewnienie spójności i jednolitego poziomu nauczania spełniającego standardy przyjęte w Unii Europejskiej. Program ten stał się podstawą dla treści oferowanych w trakcie zintensyfikowanych studiów licencjackich w IINiSB UW, adresowanych do absolwen-

tów Pomaturalnego Studium Zawodowego Zaocznego, kierunek: bibliotekarstwo – w ramach drożności kształcenia. Wiemy, iż był także wykorzystywany przy przygotowaniu programów innych uczelni bibliotekoznawczych, zwłaszcza prywatnych. O wysokim poziomie nauczania w Studium świadczy fakt, że rokrocznie ok. 80% jego absolwentów podejmuje kolejne wyzwania edukacyjne – na poziomie wyższym zawodowym.

CEBID przywiązuje dużą wagę do aktualizacji treści – programy są modernizowane średnio co 5/6 lat. Ostatnia modernizacja miała miejsce w 2005 r. i jej celem było dostosowanie treści kształcenia do dynamicznych zmian zachodzących w bibliotekarstwie w związku z postępem wiedzy informatycznej, telekomunikacyjnej i multimedialnych, a zwłaszcza wzrostem znaczenia informacji. W zmodernizowanym programie nauczania bibliotekarzy zostały uwzględnione przemiany (zjawiska) zachodzące obecnie w bibliotekarstwie światowym pod wpływem zmian technologicznych: komputeryzacja procesów bibliotecznych, wykorzystywanie Internetu w działalności bibliotecznej, informacyjnej, poszerzenie funkcji bibliotek (większe ukierunkowanie na działalność informacyjną, edukacyjną, kulturalną i środowiskową), zwiększenie roli wydawnictw pozaksiążkowych, zwłaszcza elektronicznych i zwrócenie uwagi na zachodzące relacje pomiędzy książką tradycyjną a elektroniczną, problematykę dygitalizacji zbiorów, tworzenia bibliotek wirtualnych, a także w zakresie organizacji bibliotek – wiedzę o nowych, efektywnych metodach zarządzania, mierzenia jakości pracy w bibliotece, o kulturze pracy.

Całość wiedzy, którą zdobywa słuchacz PSZZ w trakcie dwóch lat (640 godzin) jest podzielona na 13 przedmiotów obowiązkowych, ogólnozawodowych, specjalistycznych i ogólnych: „Pedagogika z elementami psychologii”, „Wiedza o kulturze z elementami wiedzy o społeczeństwie”, „Wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej”, „Literatura piękna”, „Wiedza o mediach, książce i bibliotece”, „Wiedza o czytelnictwie”, „Źródła informacji. Działalność informacyjna”, „Gromadzenie i udostępnianie zbiorów”, „Opracowanie zbiorów”. „Marketing, promocja biblioteki i czytelnictwa”, „Organizacja i zarządzanie w bibliotece”, „Automatyzacja biblioteki”, „Język obcy”.

Przedmioty obowiązkowe uzupełniane są zajęciami fakultatywnymi z zakresu komunikacji w bibliotece, prawa bibliotecznego i in.

Program adresowany jest do bibliotekarzy bibliotek różnych typów, z preferencją dla bibliotekarzy bibliotek publicznych. Z tego też względu jego nasycenie treściami informatycznymi, informacyjnymi, medialnymi może sprawiać wrażenie pewnego niedosytu, ale taki dobór treści wynika z aktualnej sytuacji wielu polskich bibliotek, gdzie dominują jeszcze działania tradycyjne. Ponadto wiele procesów bibliotecznych realizowanych komputerowo wymaga znajomości tradycyjnych reguł i zasad, z których się wywodzi bądź bierze wzorce. Twórcy programu musieli zatem pogodzić obie opcje, ale w przyszłości treści programowe dla Studium Bibliotekarskiego będą w większym stopniu ukierunkowane na działalność informacyjną, komputeryzację i cyfryzację zbiorów bibliotecznych przy jednoczesnym zachowaniu propozycji w zakresie sfery działań edukacyjno-społecznych biblioteki. Dynamika zmian w bibliotekarstwie wymusza systematyczną i w miarę częstą modernizację programów kształcenia bibliotekarzy.

Zdobyte w trakcie dwuletniej nauki w PSZZ umiejętności zawodowe, etyczne i psychofizyczne, poświadczane dyplomem uprawniającym do legitymowania się tytułem bibliotekarza stanowią swoistą przepustkę do rozpoczęcia pracy w bibliotece, ośrodku informacji, wydawnictwie i innej instytucji związanej z kulturą, a zwłaszcza z książką. Są też podstawą uprawniającą absolwenta Studium do ubiegania się o przyjęcie na zintensyfikowane studia licencjackie w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW.

Ukończenie szkoły zawodowej bądź studiów jest obecnie zaledwie początkiem drogi zawodowej bibliotekarza.

Rocznie kwalifikacje zawodowe zdobywa w Pomaturalnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym ok. 400 absolwentów, a 180 osób podejmuje naukę na wyższych studiach zawodowych na Uniwersytecie Warszawskim.

Rozwój różnorodnych form doskonalenia zawodowego miał miejsce w latach 70. i 80. XX w. Organizowane przez CEBID w ciągu 15 lat Roczne Kwalifikacyjne Kursy Bibliotekarskie adresowane były w skali masowej do pracowników bibliotek nie mających średniego przygotowania zawodowego. Ta forma dosko-

nalania otworzyła drogę awansu zawodowego ponad 4 tys. bibliotekarzy. Również i obecnie CEBID może zaproponować bogatą ofertę w zakresie doskonalenia bibliotekarzy. Rocznie w Centrum w Warszawie i filiach organizuje się ok. 30 szkoleń, w których uczestniczy ok. 400 bibliotekarzy.

Największym zainteresowaniem wśród bibliotekarzy cieszą się tematy dotyczące opracowania rzeczowego i formalnego różnego typu dokumentów, obsługi systemów komputerowych, Internetu oraz działalności kulturalnej, metodyki pracy z dziećmi. Uczestnicy kursów zawodowych otrzymują certyfikat ukończenia danego szkolenia. CEBID zorganizował dotychczas 8 edycji Kursu doskonalącego dla absolwentów szkół bibliotekarskich dla ponad 400 osób pragnących podjąć studia licencjackie. 90% absolwentów tego kursu staje się studentami Uniwersytetu Warszawskiego. Z powodu dużego zainteresowania tą akcją szkoleniową rozpoczęła się w październiku 2006 r. kolejna 9 już edycja kursu.

Na uwagę zasługuje współdziałanie CEBID w realizacji ogólnopolskiego przedsięwzięcia programowego pt. „Informacja europejska w polskich bibliotekach publicznych” zakładającego przeprowadzenie cyklu kursów w zakresie informacji europejskiej dla bibliotekarzy bibliotek publicznych: powiatowych i miejskich. W okresie od czerwca do grudnia 2003 r. przeszkolono w 15 filiach CEBID – ponad 1000 bibliotekarzy. Akcja ta wykazała duże możliwości organizacyjne, merytoryczne i dydaktyczne Centrum; została wysoko oceniona przez uczestników szkoleń.

Centrum zostało wyznaczone do pełnienia nowej roli – do nadzorowania stażu adaptacyjnego i przeprowadzenia sprawdzianu (testu kwalifikacyjnego) – uznającego kwalifikacje w zawodach bibliotekarza i pracownika informacji naukowej nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej – dającego uprawnienia do podjęcia pracy w zawodzie bibliotekarza w Polsce.

Podane wyżej dane statystyczne dotyczące liczby osób doskonalących się w zawodzie są duże, ale w porównaniu do liczby bibliotek publicznych działających w Polsce (w 2004 r. – 8653 placówki) i 1811 punktów bibliotecznych oraz zatrudnionych w nich bibliotekarzy, czyli 17,5 tys. osób – wciąż nieznaczne. Na początku lat 90. XX w. pracownicy z kwa-

lifikacjami bibliotekarskimi stanowili mniej, niż połowę (47%), a w 2004 r. ich udział wśród zatrudnionych w działalności podstawowej w bibliotekach publicznych przekroczył 2/3 populacji (67,3%), w tym 25,6% z wyższym wykształceniem zawodowym.

Średnim wykształceniem legitymuje się zatem 41% bibliotekarzy, czyli jest to populacja dwukrotnie wyższa w stosunku do wykształcenia bibliotekarskiego wyższego.

Nie wyjaśniona jest sprawa kategorii inne, która liczy 33%. W tej grupie mogą znajdować się osoby mające wykształcenie wyższe pozabibliotekarskie bądź też pracownicy bibliotek pozbawieni kwalifikacji zawodowych.

Reasumując, rynek edukacyjny dla bibliotekarzy bibliotek publicznych nadal jest atrakcyjny, a pole do zagospodarowania wciąż znaczne.

Wprowadzenie systemu awansu zawodowego bibliotekarzy, podpartego odpowiednimi przepisami legislacyjnymi jest sprawą już niedalekiej przyszłości, stanowi niezbędną potrzebę, a nawet konieczność w dobie przeobrażeń cywilizacyjnych i szybkich przemian w bibliotekarstwie.

Dotychczasowy taryfikator płacowy dla bibliotekarzy reguluje kwestie awansu bibliotekarza wg kryterium przepracowanych lat pracy i zdobytego w trakcie pracy doświadczenia zawodowego na danym stanowisku. Jest to kryterium formalne nie biorące pod uwagę aktywności bibliotekarza, podwyższania przez niego kwalifikacji. Zdobywanie kolejnych umiejętności zawodowych zarówno teoretycznych, jak i praktycznych nie jest brane pod uwagę i nie jest wymagane na ogół przez pracodawców.

Najwyższy czas, aby przekierunkować spojrzenie na problem awansu zawodowego bibliotekarzy i wprowadzić odpowiednie regulacje prawne w celu stworzenia obligatoryjnego systemu poszerzania wiedzy i zdobywania nowych umiejętności zawodowych.

Warunkiem nadania bibliotekarzowi kolejnego stopnia awansu zawodowego powinno być spełnienie określonych wymagań kwalifikacyjnych, czyli zespołu wiedzy, którą bibliotekarz będzie dysponował na danym stopniu awansu zawodowego. Wiedzę, nowe umiejętności będzie mógł nabyć – poprzez uczestnictwo w odpowiednio zaprojektowanym procesie doskonalenia (kursy zawodowe), zdanie odpowiedniego egzaminu(ów) potwierdzo-

nego odpowiednim certyfikatem. W tym zakresie można wykorzystać pewne wzorce stosowane w awansie zawodowym nauczyciela. Punktem wyjścia dla opracowania wymagań kwalifikacyjnych na kolejne stopnie awansu zawodowego bibliotekarzy może być charakterystyka kwalifikacyjna absolwenta Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego zakładająca uzyskanie umiejętności zawodowych w zakresie interpretowania współczesnych zjawisk i procesów komunikacji społecznej, współpracowania z bibliotekami i ośrodkami informacji naukowej w ramach sieci i systemów biblioteczno-informacyjnych oraz innymi instytucjami działającymi w otoczeniu społecznym biblioteki, interpretowania zadań obiegu książki i innych mediów w kategoriach socjo-ekonomicznych, posługiwania się zasadami oceny piśmiennictwa gromadzonego i udostępnianego przez bibliotekę, rozpoznawania potrzeb czytelników i użytkowników informacji w środowisku lokalnym, obsługiwanie podstawowych procesów bibliotecznych, kształtowania i posługiwania się warsztatem informacyjno-wyszukiwawczym, przechowywania i udostępniania zbiorów, organizowania pracy w bibliotece z wykorzystywaniem nowoczesnych metod i środków technicznych, rozpoznawania cech osobowościowych czytelników różnych kategorii w celu prowadzenia działań pedagogicznych, wychowawczych i właściwej obsługi bibliotecznej. Zdobywając te umiejętności absolwent studium nabywa kompetencje merytoryczne, psychologiczno-pedagogiczne, diagnostyczne w zakresie planowania i projektowania, komunikacyjne, medialne i techniczne. Charakterystyka absolwenta studium bibliotekarskiego powinna stanowić podstawowy dokument wyjściowy do przygotowania kolejnych umiejętności na drodze rozwoju zawodowego bibliotekarza.

System awansu zawodowego bibliotekarzy powinien być ograniczony do 4 podstawowych stopni i uwzględniać następujące stopnie wykształcenia:

● **asystent bibliotekarz** (młodszy bibliotekarz): wykształcenie średnie bibliotekarskie;

● **bibliotekarz**:

– wykształcenie średnie bibliotekarskie + Kwalifikacyjny Kurs Bibliotekarski I stopnia (KKB),

– wyższe zawodowe bibliotekoznawcze,

– wyższe bibliotekoznawcze (magisterskie),

– wyższe zawodowe odpowiadające profilowi biblioteki i wykonywanej specjalności + KKB,

– wyższe magisterskie odpowiadające profilowi biblioteki i wykonywanej specjalności oraz studia podyplomowe w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej lub KKB;

● **starszy bibliotekarz**:

– średnie bibliotekarskie i KKB drugiego stopnia,

– wyższe bibliotekoznawcze,

– wyższe zawodowe + KKB,

– wyższe odpowiadające profilowi biblioteki i wykonywanej specjalności + studia podyplomowe w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej lub KKB;

● **kustosz** (st. kustosz):

– wyższe bibliotekoznawcze + dorobek publicystyczny, koncepcyjny,

– wyższe odpowiadające profilowi biblioteki oraz podyplomowe studia w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej lub KKB trzeciego stopnia.

Osoby pracujące w bibliotece, które nie posiadają średniego wykształcenia zawodowego mogłyby w ramach tej koncepcji zajmować jedynie stanowiska administracyjne (referent, st. referent) i być zobowiązane do zdobycia kwalifikacji bibliotekarskich w odpowiednim terminie.

Stanowisko st. kustosa przyznawane powinno być w wyjątkowych wypadkach, w przypadku osoby twórczej z dużym doświadczeniem zawodowym, dorobkiem publicystycznym, edukacyjnym, naukowym.

Wprowadzenie w życie nowych zasad awansu zawodowego bibliotekarzy powinno być uwarunkowane nowym rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, anulującym rozporządzenie z dnia 9.03.1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych (Dz. U. 1999 Nr 41 poz. 419).

CEBID, ze swojej strony proponuje następujące zmiany i poprawki do ww. rozporządzenia:

– & 1. p. 2. Pracownicy służby bibliotecznej zatrudnieni w bibliotekach publicznych obsługujących różne kategorie czytelników (dzieci, młodzież, czytelników dorosłych, niepełnosprawnych itp.) powinni posiadać przygotowanie pedagogiczne,

– & 5 usunąć sformułowanie „z zastrzeżeniem & 6”;

– & 6 zlikwidować – uzasadnienie: bibliotekarze podlegają edukacji ustawicznej.

Wymagania Kwalifikacyjne. II. Pracownicy służby bibliotecznej – zamiast sformułowania wyższe bibliotekarskie proponuje się: wyższe bibliotekoznawcze (czyli magisterskie),

– II.p.2 kustosz – wykreśla się sformułowanie wyższe zawodowe bibliotekarskie, wyższe zawodowe odpowiadające profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności.

Bibliotekarz zajmujący stanowisko kustosza powinien legitymować się wykształceniem wyższym bibliotekoznawczym (magisterskim) bądź też wyższym odpowiadającym profilowi biblioteki, wykonywanej specjalności oraz studiami podyplomowymi lub ukończonym KKB trzeciego stopnia.

– p. 5 młodszy bibliotekarz – proponuje się tytuł asystenta bibliotekarza oraz wykreślenie wykształcenia „średnie bibliotekarskie” i przeszkolenie specjalistyczne w bibliotece.

Dołączony do powyższego rozporządzenia ministra kultury wykaz szkół, których ukończenie uznaje się za wykształcenie bibliotekarskie i przygotowanie pedagogiczne wymaga dokładnej analizy i aktualizacji dostosowanej do obecnych potrzeb edukacyjnych.

Problem awansu zawodowego bibliotekarza, zwłaszcza zatrudnionego w bibliotekach publicznych, wymaga wspólnych, zorganizowanych i skoordynowanych działań wielu instytucji zawodowych.

Tym złożonym zagadnieniem powinno zająć się Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

(w zakresie legislacji), Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych, przedstawiciele związków zawodowych, dyrektorzy wojewódzkich bibliotek publicznych – jako główni pracodawcy bibliotekarzy oraz Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej – jako instytucja ustawicznej edukacji bibliotekarzy z wieloletnimi, bogatymi tradycjami i sukcesami w zakresie kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy oraz uprawnieńami dotyczącymi wydawania dyplomów i zaświadczeń, gotowa do podjęcia działań edukacyjnych. Do tej instytucji należeć będzie wypracowanie odpowiedniej formuły programowej i organizacyjnej kursów kwalifikacyjnych (1, 2 i 3 stopnia), tak aby były one konkurencyjne dla bibliotekarzy. Ważną sprawą będzie uzyskanie podstaw legislacyjnych dla podjęcia przez CEBID tego typu działalności, do której instytucja jest przygotowana z racji dotychczasowej tradycji i współczesnych zadań.

Sądymy, że podjęcie tego trudu z perspektywy przyszłości bibliotekarstwa polskiego będzie się opłacało. Wdrożony w życie system awansu zawodowego bibliotekarza przyczyni się do wzrostu rangi tej profesji w społeczeństwie.

Jadwiga Chruścińska – gł. specjalista CEBID

Mirosława Majewska – wicedyrektor CEBID

CYFROWE OKOLICE (15)

Henryk Hollender

Polska w OCLC: nareszcie

Światowe bibliotekarstwo nie stworzyło jak dotąd dzieła większego niż katalog centralny Online Computer Library Center (OCLC). Narastając harmonijnie od 1967 r., zawiera on obecnie dane ok. 68 mln jednostek bibliograficznych i ponad miliarda egzemplarzy – wynik współkatalogowania w 9 tys. bibliotek. Jest dostępny poprzez interfejs WorldCat i wchodzi w skład komercyjnego pakietu FirstSearch. Od niedawna, bez kupowania FirstSearch, korzystają z niego biblioteki współkatalogujące w NUKAT, zasilając go równocześnie swoimi zapisami. Oznacza to przełamanie swo-

istej bariery, polegającej na tym, że wydane w Polsce książki trafiały do OCLC tylko wówczas, gdy zostały wprowadzone do zbiorów i skatalogowane w jednej z bibliotek OCLC, w praktyce – w którejś z największych księżnic amerykańskich. Jak się ta obecność miała do faktycznego bogactwa i zróżnicowania polskiego rynku wydawniczego, wie tylko ten, kto z OCLC korzystał. No, ale nikt nie korzystał, bo z Polski nie było dostępu i można było dać sobie spokój z porównaniami.

Wchodząc do WorldCata w przestrzeni cyfrowej którejś z bibliotek NUKAT, otrzymujemy przyjazny i funkcjonalny katalog, którego każdy szczególnie przemyślano w laboratorium badawczo-rozwojowym OCLC w Dublin, Ohio. Katalog podaje lokalizację wyszukanego dzieła w biblio-

tekach, a NUKAT pełni rolę biblioteki. Link do NUKAT umożliwia stwierdzenie, która z polskich bibliotek włączyła książkę do swojego zasobu. Co więcej, aby się o tym dowiedzieć, wystarczy kliknąć na wyraźny napis NUKAT UNION CATALOG OF POLISH, który widnieje obok linku Libraries Worldwide. Ten nieco nieporadny skrót (szkoda, że przynajmniej nie wywoływany ikonką ze zgrabnym znakiem firmowym NUKAT) lepiej popularyzuje w świecie kulturę polską niż czterdziestka dętych instytutów.

Przy nieco uważniejszym spojrzeniu rodzą się wątpliwości. Czy cały NUKAT jest już w OCLC? Dla przykładu: astronom i historyk astronomii, doskonale w Polsce znany Owen Gingerich. WorldCat wyszukuje 134 jednostki jego autorstwa, w tym dwie – nukatowskie. Ale NUKAT rejestruje w sumie 9 prac Gingericha. Łatwo znaleźć inne książki, znane NUKAT-owi, a nie odnotowane przez WorldCat. Rozumiemy, że przedsięwzięcie dopiero się zaczęło, i że trwają prace nad włączeniem całości zasobu NUKAT do katalogu światowego OCLC. Wypadałoby ogłosić harmonogram tych prac. Na stronach NUKAT nie znajdziemy żadnej wzmianki o umowie z OCLC. Nikt nie pofatygował się, aby dać znać EBIB-owi. Pobieżne oględziny Internetu zdają się wskazywać, że nadejście OCLC odnotowały dwie biblioteki: Akademii Świętokrzyskiej i Politechniki Warszawskiej. Jeśli OCLC to nie jest news, to co nim jest?

Tym bardziej, że katalog światowy ma nam sporo do zaoferowania. Jego opisy są rozbudowane, zawierają często wizerunek

okładki i spis treści, nie mówiąc już o wszystkich hasłach, symbolach i numerach, które stanowią punkty dostępu do opisu dokumentu. Do nadeśłania recenzji zachęceni są, zgodnie z nową obyczajowością Internetu, sami użytkownicy. OCLC kataloguje też dokumenty pełnotekstowe WWW. Kiedy zadajemy systemowi zapytanie wyszukiwawcze, pojawia się od razu liczba odpowiadających mu dokumentów w podziale na kategorie. Dla przykładu: odpowiedź na pytanie o temat „Mount Everest” polega na podsunięciu metadanych 67 dokumentów, w tym 50 książek, 10 dokumentów dźwiękowych, 6 dokumentów internetowych i 1 dokumentu wizualnego. Dokument wizualny okazuje się metadanymi kasety wideo na temat kręcenia IMAX-owego filmu o najwyższej górze świata. Z dokumentów internetowych dwa „nie wchodzą” (nie mamy uprawnień); pozostałe dostarczają natychmiast rozmaitych informacji na temat eksploracji Everestu (m. in. opublikowanych przez amerykańską telewizję publiczną PBS). „Komitet Obrony Robotników” (wprowadzamy jako keyword i pomijamy polskie znaki diakrytyczne) daje 34 odpowiedzi, w tym 27 książek, 6 wydawnictw ciągłych i jedno nagranie dźwiękowe. Wprowadzenie jako słowa kluczowego nazwy żywo ostatnio dyskutowanego „genu starości” *ink4a* daje 21 książek i jeden dokument internetowy – bagatela, 144-stronicową pracę doktorską Uniwersytetu Cincinnati. Twórcy polskich katalogów online, zdominowanych przez książki drukowane, powinni bacznie śledzić kierunek, w jakim poszło OCLC (20 IX 2006 r.).

dr Henryk Hollender
dyrektor
Biblioteki Politechniki Lubelskiej
h.hollender@pollub.pl

MAK 4.3a • MAKWWW Komunikaty z ostatniej chwili

1. Usprawniona wersja programu MAK 4.3a

Od czerwca 2006 jest już prowadzona przez Bibliotekę Narodową dystrybucja usprawnionej wersji programu MAK. Jest to wersja 4.3a.

Podstawową nowością tej wersji programu jest możliwość prostego importu gotowych opisów katalogowych lub bibliograficznych z Internetu. Opisy te pozyskuje się z wyszukiwarek typu KARO i FIDKAR-2 pracujących w oparciu o protokół Z39.50 oraz z nowej wersji programu MAKWWW. Pozyskane i zapisane w pliku ISO opisy, naciśnięciem dwóch klawiszy (ctrl+F12), są wprowadzane do naszej lokalnej bazy katalogowej w MAK.

Ponadto, nowa wersja instalacyjna MAK 4.3a zawiera gotową instalację programu MAKWWW do użytku lokalnego. Pozwala ona na pokazywanie naszym czytelnikom baz MAK w postaci „okienkowej”, tak bardzo przez nich zawsze oczekiwanej.

2. Nowości w programie MAKWWW

Program MAKWWW też został ostatnio usprawniony. Od roku znajdujemy w nim nową funkcję „szukanie zaawansowane”. Również prezentacja bazy na ekranie została wzbogacona o nowe możliwości dzięki zastosowaniu „stylów”, co może być bardziej czytelne dla użytkownika

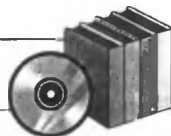
i lepiej dostosowana do całości serwisu WWW naszej biblioteki lub całej instytucji macierzystej.

Ostatnią nowością (od września 2006 r.) jest możliwość kopiowania z MAKWWW opisów za pomocą plików ISO. Te nowe możliwości zastosowano już do prezentacji baz bibliograficznych Biblioteki Narodowej (<http://mak.bn.org.pl/wykaz.htm>). Dzięki temu można już kopiować nie tylko opisy książek do naszych katalogów lub

opisy artykułów ze wszystkich części BZCZ do bibliografii regionalnych lub tematycznych. Można też kopiować tak bardzo potrzebne opisy multimedialnych (np. CD), które znajdują się w opracowywanej przez BN „Bibliografii Wydawnictw Elektronicznych”. Tę nową możliwość uzyskuje się klikając klawisz „MARC” podczas oglądania opisów w rozwiniętej postaci.

ks. KRZYSZTOF GONET

KSIĄŻKA



Świat książki dziecięcej

Abadazad, czyli propozycja dla „czytelników opornych”

Pytanie „co zrobić, żeby czytać?” to codzienność wielu bibliotekarzy pracujących dla najmłodszych klientów. Coraz więcej wśród nich jest „czytelników opornych”, czyli takich, którzy czytają tylko to co absolutnie niezbędne (lektury!). Podobne pytania zadają sobie także wydawcy i autorzy. Można przypuszczać, że seria „Abadazad” prawdopodobnie stanowi wypracowaną przez nich próbę odpowiedzi. Dwie pierwsze książki cyklu autorstwa J. M. DeMatells i Mike’a Plooga (*Droga do niewiarygrodu* i *Złodziej snów*) opublikował właśnie (wrzesień 2006) w Polsce Egmont.

Prezentowane powieści właściwie w sposób idealny spełniają postulaty stawiane przez teoretyków książki, które miałyby zainteresować „czytelników opornych”. „Niechętnego” odbiorcę wabi już szata graficzna. Intensywne kolory, liczne, wyraziste ilustracje przyciągają natychmiast wzrok. Autorzy zastosowali ponadto bardzo interesujący zabieg formalny: część fabuły została zaprezentowana w formie komiksu, tak lubianego przez wielu młodych odbiorców. Książki nie są zbyt opasłe (tak! To też ważne – grube tomy potrafią skutecznie odstraszyć mało doświadczonych odbiorców słowa drukowanego). Jeżeli do dużej liczby ilustracji (jak na tytuł przeznaczony dla tej grupy wiekowej), fragmentów komiksowych dodamy sporą dozę partii dialogowych, wysoką czcionkę (jednolita, czarna kolumna małego druku również odstrasza opornych) będziemy mieli modelową edycję dla ludzi w wieku 10-14 lat, których „drukowane męczy”.

Sama historia, którą autorzy opowiadają nie jest może specjalnie oryginalna (klasyczne dla współczesnej młodzieżowej fantazy wyprawy do światów równoległych, spotkania z coraz dziwniejszymi stworami, poszukiwanie zagubionego rodzeństwa), ale ma swoje tempo, nie pozwala się nudzić i nie trwa zbyt długo. Mocnym atutem cyklu jest także główna bohaterka – narratorka. Kate jest dziewczyną z krwi i kości, ma problemy znane pewnie części czytelnikom, problemy całkowicie z tego świata (np. rozwód rodziców). Aby spodobać się odbiorcom – zbliżyć się do ich codzienności – autorzy (a za nimi tłumacz) chętnie używają młodzieżowego slangu. Główna siła i oryginalność cyklu „Abadazad” leży jednak przede wszystkim w sferze edytorskiej.

Na marginesie warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną cechę edycji „Abadazad”: projektanci tych książek zadbali, aby podobały się one także rodzicom, a może nawet dziadkom (to oni podejmują przecież często decyzje nabywcze). Nowatorstwo, które zostało wspomniane powyżej zostało bardzo zgrabnie splecione ze specyficzną manierą artystyczną ilustracji. Manierą każącą wspominać tradycyjne obrazki z książek dla dzieci publikowanych w latach 30., 40. czy 50. XX w. Tych książek, które dziadkowie czytali i wyrosli na porządnym ludzi, prawda?

dr MICHAŁ ZAJĄC
IIiNSB UW

J. M. DeMatells, Mike Ploog: *Abadazad – Droga do niewiarygrodu*. Warszawa: Egmont, 2006.

J. M. DeMatells, Mike Ploog: *Abadazad – Złodziej snów*. Warszawa: Egmont, 2006.

R
E
C
E
N
Z
J
E

Wielki smutek i zabawy z duchem

Trudne tematy w literaturze dziecięcej to zagadnienia objęte pewnym rodzajem społecznego tabu, dyktującego, co jest odpowiednie a co nieodpowiednie, by mogło stać się tematem (lub choćby – motywnym) literatury adresowanej do dzieci. Takich tematów jest wiele, jednym z nich jest na pewno śmierć. Jest to zresztą temat trudny nie tylko w odniesieniu do obszaru literatury dziecięcej. O ile jednak dorosły człowiek po prostu odsuwa od siebie myśli i refleksje, z różnych względów dłoń niewydobywa czy bolesne, o tyle dziecko staje czasem wobec problemu bez żadnego przygotowania i bez najmniejszej choćby szansy, by sobie poradzić z zagadnieniem, z którym się jeszcze dotąd nie zetknęło. Dodatkowym utrudnieniem może tu być obserwowana reakcja otaczających je osób dorosłych – na przykład niechęć, lęk, rozpacz... Reakcja, której dziecko nie jest w stanie w żaden racjonalny sposób sobie wytłumaczyć, co najwyżej może stać się uczestnikiem jakiegoś, niejasnego dłań, seansu emocji. A one mają to do siebie, że przenoszą się na wszystkich. Dziecko więc także zaczyna odczuwać niechęć, lęk, czy rozpacz... Nie wiadomo, czy jest jakieś dobre wyjście z tej trudnej sytuacji... Mimo to mamy w literaturze dziecięcej ostatnich kilkunastu lat parę bardzo interesujących przykładów podejmowania tego trudnego tematu. Przypomnijmy tu powieść Josteina Gaardera *W zwierciadle, niejasno*, czy też bardzo popularną, wręcz bestsellerową historię *Oskara i Pani Róży* Ernesta Emanuela Schmidta, a na naszym polskim gruncie – opowiadanie Anny Onichimowskiej *Dalej niż na wakacje* (z obsypanego laurami tomu *Najwyższa góra świata*) oraz książki Doroty Terakowskiej – *Dzień i noc czarownicy* i *Tam, gdzie spadają anioły*. Wszystkim im patronuje duch wielkiej znawczyni dusz (w tym również – dusz dziecięcych) Astrid Lindgren, jako autorki niezapomnianej opowieści o *Braciach Lwie Serce*.

Do interesujących prób zmierzenia się z tematem śmierci zaliczyłybyśmy wydaną w bieżącym roku przez wydawnictwo Media Rodzina książkę duńskiego autora Kima Fupza Aakesona pt. *Esben i duch dziadka* (polskiego przekładu dokonała Katarzyna Stręć). Urodzony w 1958 r. Kim Fupz Aakeson debiutował w 1980 r. jako autor satyrycznych rysunków, zamieszczanych w związanym z kulturą alternatywną tygodniku „Krbenhavn”. Aakeson jest również dramaturgiem, autorem słuchowisk radiowych i scenariuszy filmowych. W swoim kraju jest także cenionym i popularnym autorem i ilustratorem książek dla dzieci. Porusza w nich problemy egzystencjalne,

zawsze obecne (niezależnie od medium, którym się akurat posługuje) w jego artystycznym przeżywaniu świata, tutaj jednak pozbawione brutalności, którą często widać w jego rysunkach, lecz pokazane z delikatnością i subtelnym humorem. Tym razem Kim Fupz Aakeson wystąpił jedynie w roli autora opowieści i zaprosił do współpracy ilustratorkę Evę Ericsson, której nazwisko (słusznie!) widnieje tuż obok nazwiska autora tekstu. Jej rysowane delikatną, jakby lekko rozmazaną kreską ilustracje – pełne liryzmu, ale i humoru, świetnie zharmonizowane z tekstem, budują nastrój przenikania się tego, co widzialne powszechnie, z tym, co widzialne tylko dla dziecka, które przeżywa akurat swój pierwszy wielki smutek. W książce dwójga duńskich autorów mamy opowiedzianą w prosty sposób i w prosty sposób zilustrowaną historię tego wielkiego smutku. Doświadczył go mały Esben (przedszkolak), dla którego *pewnego dnia wszystko się zmieniło. To znaczy, Esben nie przestał nazywać dziadka Dziadkiem, ale stracił go, ponieważ Dziadek zmarł nagle na ulicy na coś, co nazywa się niewydolnością serca*. Esben słyszy od mamy, że *Dziadek jest aniołem*, od ojca, że *Dziadek stanie się prochem*... Nie są to jednak ani wyjaśnienia, które można po prostu przyjąć do wiadomości, ani tym bardziej żadne pocieszenie. Esben nie może się uporać z poczuciem wielkiej straty. Na szczęście Dziadek odwiedza wnuka i przysiadła nocą na jego komodzie, nie zdając sobie wcale sprawy z tego, że jest duchem. Dopiero Esben naprowadza go na tę możliwość i namawia, by, zwyczajem tych tajemniczych istot (znanym małemu z książki o duchach) spróbował poprzekać trochę przez ścianę czy też zawyc malowniczo... Wszystkie sztuczki udają się znakomicie, co niezbitnie dowodzi, że Dziadek jest najprawdziwszym duchem! Autor pozwala małemu, pogrążonemu w wielkim smutku chłopcu napawać się – na granicy jawy i snu (znakomicie pokazują owo przenikanie się dwu światów ilustracje Evy Ericsson) nocnymi zabawami z najprawdziwszym duchem. Staje się to czasem wspomnień i poszukiwania spraw istotnych, a także tych pozornie nieważnych, ale takich, z jakich składa się ten nasz powikłany świat. Nocne zabawy, wędrowki i rozmowy małego Esbena i Dziadka – ducha pozwalają im odnaleźć wspólną płaszczyznę: sprawy ważne i nieważne, które połączyły ich na zawsze. Świadomość owego Zawsze pojawia się w głowie chłopca, który nie rozumiejąc, zaczyna jednak odczuwać, jak wielkie znaczenie miał dla niego kontakt z Dziadkiem, ale kontakt ten jest teraz dla chłopca bogactwem, czymś, co zostało mu dane, co na zawsze stało się jego własnością, częścią niego samego. Owo Zawsze istnieje też jakoś w sposób trudny do prostego objaśnienia (zresztą nie pojawia się ono w książce) w drodze, w którą, po pożegnaniu

z Esbenem, udaje się Dziadek (już jako duch) roz-
pływający się w ciemności.

Książka Kima Fupza Aakesona i Ewy Ericsson nie daje małemu czytelnikowi żadnej odpowiedzi na pytanie, czym jest śmierć, ani, co się dzieje z ludźmi, którzy umierają. Nie daje, bo dać nie może... Jednak prostota całej historii, a także humor, który towarzyszy opisom nocnych har-
ców chłopca i przenikającego przez ściany Dziad-
ka (znów ogromna rola ilustracji!), pozwalają na
uzyskanie innej perspektywy: śmierć bliskich
nam, ukochanych osób przestaje być strasliwym
dramatem, tragedią, czymś niepojętym, to nie tyl-
ko strata, to również uzyskanie daru rozumienia,
że to, co przeżyliśmy z naszymi bliskimi zda-
rzyło się, było. Było na pewno. Wszystkie sprawy
duże i małe, te, o których pamiętamy, a także te,
których przypomnieć sobie nie potrafimy, miały
miejsce w rzeczywistości. Nikt i nic nam tego
nie odbierze. To jest naszą wspólną (z oso-
bami, które odchodzą) własnością a zarazem bo-
gactwem, które otrzymaliśmy w darze.

Rozstania są smutne. Bardzo smutne. Autorzy
książki wcale tego nie ukrywają, nie próbują
w żaden sposób pocieszać smutnego malca. Zo-
stawiają mu czas: rodzice – zarówno mama, która
wierzy w anioły, jak i tata, który uważa, że czło-
wiek obraca się w proch – zgodnie pozwalają

chłopcu na przeżycie rozstania z Dziadkiem
z dala od zgiełku codzienności. Esben pozostaje
w domu, rodzice nie posyłają go do przedszkola.
Są cały czas obok swego smutnego synka. Towa-
rzyszą mu, nic właściwie nie czyniąc. A nie czy-
nią nic, bo mają widocznie zaufanie. Do jego wraź-
liwości? Do jego rozsądku? Do łagodzącego dzia-
łania czasu?... Zaufanie procentuje. Bohater duń-
skiej książeczki nie pogrąża się w rozpacz, jest
smutny, ale w końcu żegna się z Dziadkiem – du-
chem (przy pożegnaniu *trochę sobie obaj popła-
kali*) i sam postanawia wdrapać się do łóżka. Roz-
umie też (bez większych zastrzeżeń), że: *prawo
jutro trzeba będzie iść do przedszkola*.

Być może małe dzieci, które przeżyły dramat
podobny do przedstawionego w książce, łatwiej
przejdą, dzięki mechanizmom identyfikacji i pro-
jekcji, przez to trudne doświadczenie. A te, które
nie mają tego rodzaju doświadczeń w pewien spo-
sób oswoją myśl o nieuchronności rozstań. Rów-
nież tych ostatecznych.

HANNA DIDUSZKO

Kim Fupz Aakeson, Eva Ericsson: *Esben
i duch dziadka*. Przel. Katarzyna Strępek. Po-
znań: Media Rodzina, 2006.

„Atena” Targi Książki Akademickiej



Książki naukowe i akade-
mickie stanowią prawie po-
łowę publikacji wydawanych
każdego roku w naszym kra-
ju. Pomimo tej ogromnej licz-
by promocja publikacji nau-
kowych i zainteresowanie

nimi księgarzy jest nikłe. Powodów jest kilka.
Książka akademicka sprzedaje się bardzo wolno,
w niewielkiej liczbie egzemplarzy, przez co zain-
westowane pieniądze zwracają się bardzo powo-
li, nie ma też szans przebicia wśród kolorowych
okładek komercyjnych pozycji. Dlatego księga-
rze często nie chcą jej nawet sprzedawać. Rów-
nież większość wydawców niechętnie publikuje
takie tytuły. Tymczasem dofinansowanie do tych
publikacji systematycznie maleje. Pomimo boga-
tej oferty na niekorzystną jej sytuację i ograni-
czony popyt wpływają także niewielkie zakupy
dla bibliotek oraz powszechne kserowanie. Przez
wiele lat zamknięte środowisko wydawców tych
książek było bardzo słabo znane na rynku księ-
garskim. Małe nakłady książek naukowych po-
wodują, że często bardzo dobre pozycje znane są
jedynie w środowisku danej uczelni, gdzie pracu-
je autor.

Problemy z dystrybucją oraz zmiany na rynku
wydawniczym zmieniły sytuację akademickich
edytorów i wymusiły poszukiwanie bardziej ak-
tywnych form promocji książki. W ten sposób
narodził się pomysł stworzenia Targów Książki
Akademickiej, specjalistycznej imprezy, która
umożliwiłaby dotarcie bezpośrednio do czytel-
nika. Pierwsze Targi Książki Akademickiej „Ate-
na” odbyły się w 1994 r., a zamysłem organizato-
rów było stworzenie imprezy, która byłaby prze-
glądem wydanych tytułów i jednocześnie okazją
do ich sprzedaży. Jej głównym organizatorem są
Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, oficyna ści-
śle związana z książką naukową i środowiskami
akademickimi. Wydawców książek naukowych
możemy podzielić na 2 grupy: oficyny uczelnia-
ne oraz duże przedsiębiorstwa, takie jak PWN,
WNT czy PWE, których oferta obejmuje bardzo
dużo podręczników akademickich, a także inne
publikacje. Na targach prezentowane są pozycje
zarówno jednej, jak i drugiej grupy, choć więk-
szość stanowią niskonakładowe książki naukowe
małych oficyn uczelnianych, dla których targi są
okazją do pokazania dorobku edytorskiego. Wielką
zaletą imprezy jest to, że daje ona możli-
wość dostępu do uczelnianych katalogów wy-

dawnicznych, gdyż podczas jej trwania prezentowana jest tylko część dorobku tych jednostek. Niestety, możemy zapoznać się jedynie z pozycjami wydawców, którzy uczestniczą w imprezie, gdyż, jak zwracają na to uwagę sami organizatorzy, nie ma źródła informacji, które pozwoliłoby zestawiać wykaz książek opublikowanych przez oficyny uczelniane w ciągu ostatniego czasu.

Odbywająca się regularnie raz w roku (zawsze w listopadzie) „Atena” ma stałą formułę i podobną liczbę wystawców. Nie jest tu prezentowanych wiele nowości, ale też nie taki jest jej cel. Zasadniczym zadaniem tego branżowego spotkania jest przedstawienie tytułów, które często trudno nabyć nawet w specjalistycznej księgarni. Jednocześnie prezentacja na takich małych, kameralnych spotkaniach daje wystawcom wiele korzyści w porównaniu z targami o charakterze ogólnym. Skupienie w jednym miejscu kilkudziesięciu wydawców jednego sektora powoduje, że na imprezę trafiają ściśle określone odbiorcy książki. Dlatego przyszłość tego rodzaju mniejszych specjalistycznych przedsięwzięć jest równie pewna, co przyszłość wielkich imprez uniwersalnych. Targi odwiedzają przede wszystkim studenci oraz kadra naukowa: profesorowie, adiunkci, asystenci, badacze różnych dziedzin i pokoleń, a także społeczność lokalna. Po początkowym nikłym zainteresowaniu imprezą bibliotekarzy również i oni chętniej odwiedzają w ostatnich latach targi, gdyż „Atena” stanowi prawdziwą kopalnię informacji o książkach naukowych. Niestety, mimo iż impreza ta cieszy się szacunkiem i uznaniem, martwić może prawie zupełny brak zainteresowania nią mediów. Targi odwiedzają oczywiście liczni dziennikarze branżowi, jednak prasa czy telewizja pojawiają się tu raczej rzadko. Brak też aktywnej obecności PIK, PTWK czy Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, które wspierałyby tę inicjatywę WNT.

„Atena” odbywa się w gmachu głównym Politechniki Warszawskiej i jest to niewątpliwym atutem targów. Niezwykła sceneria tego miejsca powoduje, że targi dobrze pamiętane są zarówno przez uczestników, jak i odwiedzających. Mimo sporej liczby wystawców (średnio ok. 70) znaczna powierzchnia auli powoduje, iż nie ma tu dużego zagęszczenia stoisk, co umożliwia swobodne poruszanie się między nimi. Bardzo ważną zaletą jest też lokalizacja, położony w centrum miasta budynek, blisko metra, znany prawie każdemu mieszkańcowi Warszawy.

W trakcie targów rozstrzygane są wyniki konkursu na najlepszą książkę akademicką „ATENA”. Nagroda ta cieszy się dużym uznaniem i szacun-

kiem w środowisku wydawców akademickich. Kryteriami brany pod uwagę przy wyborze najlepszej książki jest poziom merytoryczny, przydatność do nauczania i ogólna estetyka książki. Niestety regulamin konkursu pozwala jedynie na udział książek wydawnictw uczestniczących w „Atenie”, co w rzeczywistości znacznie obniża prestiż tej nagrody i uniemożliwia uhonorowanie innych bardzo dobrych pozycji. Targi nie mają dużego programu imprez towarzyszących i jest on nakierowany raczej na problemy branżowe niż zwykłego czytelnika. Nie liczy się jednak ich liczba, a poziom merytoryczny i istotność poruszanych zagadnień, a o to organizatorzy „Ateny” dbają. Każdego roku odbywa się kilka dyskusji dotyczących szeroko rozumianych problemów rynku książki. Jedną z nich tradycyjnie od kilku lat dotyczy reprografii, skali tego zjawiska, sposobów jego normalizacji, interpretacji dopuszczalnego użytku osobistego itp. Jednym z najciekawszych przedsięwzięć w tym względzie, zwracającą uwagę na ten problem, była akcja pod hasłem „kserowanie zabija książkę” przeprowadzona podczas IX edycji „Ateny” w 2002 r., kiedy to pierwszego dnia targów wszystkie okładki książek były zakryte ich kserograficznymi kopiami. Widok kilku tysięcy szaroczarnych książek stwarzał niezwykle wrażenie i przyciągnął nawet uwagę mediów. Obok takich spektakularnych akcji na targach odbywają się także spotkania środowiska branżowego. Na przestrzeni kilku lat poruszano m.in. problemy nadmiernego stosowania fachowej terminologii w publikacjach naukowych, wskazywano na wzory prowadzenia wydawnictw naukowych panujące w innych krajach, gdzie kreatywni redaktorzy sami poszukują autorów, prowadzone są także różnego rodzaju wykłady m.in. Andrzeja Karpowicza o prawie autorskim, Jerzego Bralczyka o języku promocji książki. W 2004 r. organizatorzy, chcąc zachęcić do współdziałania wydawców i bibliotekarzy, zorganizowali konferencję dotyczącą ich wzajemnej współpracy. Konferencja spotkała się jednak z małym zainteresowaniem wydawców, co może dziwić, gdyż głównym odbiorcą książki naukowej są właśnie biblioteki.

Sytuacja tej imprezy wydaje się dosyć stabilna. Dobry i sprawny organizator, przemyślana koncepcja targów, rosnące zainteresowanie imprezą przez czytelników i bibliotekarzy gwarantują imprezie powolny, ale i ciągły rozwój.

TOMASZ KASPERCZYK

III Czytelnia Naukowa Biblioteki Publicznej
m.st. Warszawy. Dzielnica Wola

BOGDAN KLUKOWSKI

Pierwszy Amerykanin w Paryżu

300 lat temu urodził się Benjamin Franklin

Początkowo nic nie wskazywało, że ten człowiek stanie się symbolem swojej epoki: drukarzem, wydawcą, samoukiem o niezwykłych zainteresowaniach, uczonym, wreszcie politykiem i jednym z „Ojców Założycieli” nowego państwa, czyli Stanów Zjednoczonych. Przeszedł na świat 17 stycznia 1705 r. w Bostonie jako piętnaste spośród siedemnaścioro dzieci w purytańskiej rodzinie producenta świec i mydła Josiaha Franklina i jego drugiej żony Abiah. Chciał zostać duchownym, ale po ukończeniu dwóch klas szkoły podjął naukę zawodu w drukarni starszego brata Jamesa. Jako ambitny szesnastolatek stwierdził, że dostatecznie już umie składać i drukować obce teksty, postanowił zatem pisać własne. Pierwszy z nich, w formie listu do redakcji wydawanej przez brata gazety „New England Courant” o stosunkach społecznych w Bostonie podłożył nocą pod drzwi drukarni, a brat wydrukował tekst anonimowo. Kiedy brat odkrył autora, ten mógł już pisać także prozę beletrystyczną, z charakterystyczną dokładnością szczegółu, moralizatorstwem i ironią.

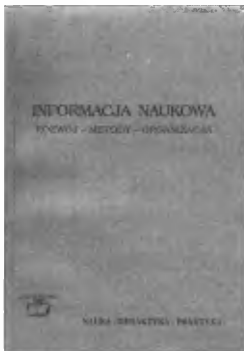
W 1723 r. Franklin przeniósł się do znacznie większej Filadelfii, gdzie dominowali kwakrzy. Benjamin miał szczęście, znalazł tu bowiem protektora w osobie gubernatora, który wysłał 20-latkę do stolicy metropolii – czyli do Londynu. Tu zdążył zaprzyjaźnić się z Thomasem Longmanem, któremu wykonał skład drukarski pierwszej książki początkującego wydawcy. Głównie jednak zajmował się studiowaniem angielskiego systemu politycznego. Po półtorarocznym pobycie wrócił do Filadelfii już jako *Englischman*. W 1728 r. prowadził już własną drukarnię i na początek wymyślił krój czcionki, nazwanej gotykiem Franklina, obecną do dzisiaj w zbiorze czcionek komputerowych. Wydawana „Pennsylvania Gazette” pozwoliła wkrótce na niezależność materialną, ożenek z Deborah. W 1731 r. wydał po raz pierwszy almanach wszelkiej wiedzy zatytułowany *Poor Richard's Almanack* (Almanach Biednego Ryszarda), który ukazywał się przez kolejnych 25 lat. Od 1730 r. był Franklin oficjalnym drukarzem Pensylwanii, a w koloniach i Europie nazywano go „biednym Ryszardem”.

Nowa czcionka była jednym z pierwszych wynalazków, wszystkim jednak towarzyszyło przekonanie wynalazcy, że nauka powinna służyć człowiekowi, być mu przydatna. Modna wówczas nowoczesna dziedzina elektryczności znalazła we Franklinie zwolennika do tego stopnia, że nie tylko ujarzmił gromy, czyli wynalazł

piorunochron, ale od jego nazwiska pochodzi nazwa jednostki ładunku elektrycznego w znanym ze szkolnej fizyki układzie CGS. By nie wspomnieć o butelce lejdejskiej i bateriach. Z innych dziedzin skonstruował m.in. fotel bujany, wymyślił piec do ogrzewania pomieszczeń, oddający w sposób kontrolowany ciepło innym pomieszczeniom. Franklin wynalazł też szklaną harmonikę, której walorami dźwiękowymi zachwycał się o pół wieku od niego młodszy Wolfgang Amadeusz Mozart. Wszyscy też wiedzą, że podróżując do Europy i z powrotem Franklin odkrył i zlokalizował prąd zatkowowy Goltzström. Mniej znana jest historia zastosowania gipsu jako nawozu sztucznego. Wiosną rozsypał zmielony gips na pole obsiane zbożem w ten sposób, że po kilku miesiącach niedowiarkom ukazał się napis „*Tu posiałem gips*”, utworzony przez dorodne kłosa, wyrastające znacznie ponad sąsiednie pola. Wspomniana praktyczność pomysłów szła w tym przypadku w parze z przekonaniem, o tym że człowiek konstruuje samego siebie. Franklina uważa się za prekursora amerykańskiego *selfmademana*: jesteś na ziemi najważniejszy, wszystko możesz osiągnąć, jeśli tylko masz w sobie głęboką wiarę, będziesz wytyczał swoje siły w pracy i w walce.

Kiedy Franklin skończył 50 lat, zajął się polityką. Został mianowany generalnym poczmistrzem na brytyjskie kolonie, a Londyn stał się jego drugą ojczyzną. Gdy doszło do konfliktu, w gruncie rzeczy na tle materialnym, między oficjalną Anglią a amerykańskimi koloniami złożył swój urząd w 1774 r. Z jednej strony nadal czuł się poddanym króla Jerzego III, z drugiej jednak czuł się rzecznikiem mieszkańców kolonii, gdyż widział instrumentalne postępowanie oficjalnego Londynu. Pierwsze starcia zbrojne na kontynencie amerykańskim rozpoczęły się w 1775 r., wojna o niepodległość trwała 8 lat. W 1776 r. zbuntowane stany ogłosiły Deklarację Niepodległości, którą sformułował młody prawnik Tomasz Jefferson (przyszły prezydent) a ostateczną wersję zredagował Benjamin Franklin. Ponieważ młode państwo potrzebowało pomocy, 70-letni Franklin udał się o pomoc do Francji. Tu rozpoczęła się niespodziewana franklinomania: kobiety nosiły fryzury podobne do uczesania bohatera, entuzjastki niepodległości ciągnęły zamiast koni powóz ze słynnym Amerykaninem, robiono jego popiersia, bito medale, monety i sztzychy. Franklin występował publicznie w stroju amerykańskiego kolonisty i z czapką bobrową na głowie. Traktat pokojowy z Anglią Franklin podpisał w imieniu swojego narodu w Paryżu w 1782 r., a po 3 latach wrócił do Filadelfii. W nowej ojczyźnie upomniął się o zniesienie niewolnictwa. Podsumowaniem dokonań Amerykanina jest łacińska formuła: *Eripuit caelo fulmen sceptrumque tyrannis* – wykradł niebu grom a tyranom berło. W roku 300-lecia urodzin rodacy czczą Franklina po swojemu, co widać na stronie www.benfranklin300.org. ■

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!



Informacja naukowa. Rozwój – metody – organizacja. Pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego, Wiesława Babika, Diany Reizes. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2006 – 318 s. <Nauka – Dydaktyka – Praktyka>. 79.

Na nowe, całościowe opracowanie poświęcone informacji naukowej środowisko bibliotekarskie czekało wiele lat. Niniejsza publikacja stanowi, poza podstawowymi publikacjami: *Bibliotekarstwem* i *Bibliografią. Metodą i organizacją* ostatnią część dużego przedsięwzięcia wydawniczego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, mającego na celu przedstawienie współczesnemu bibliotekarzowi niezbędnego zasobu wiedzy z zakresu bibliotekarstwa, bibliografii oraz informacji naukowej. W 13 rozdziałach autorzy tego podręcznika prezentują dzieje i stan obecny informacji naukowej, w kontekście rozwoju narzędzi i metod informacji, czyli katalogów bibliotek, bibliografii, różnych typów opracowań dokumentacyjnych aż

po współczesne narzędzia komunikacji naukowej oraz nowe umiejętności wyszukiwania informacji związane z rozwojem Internetu. W tej obszernej pracy przedstawiono etapy poszczególnych okresów rozwoju informacji naukowej w Polsce, uwzględniając wybrane zjawiska o charakterze powszechnym i międzynarodowym, ale tylko te, które miały wpływ na rozwój tej dziedziny w naszym kraju. W znacznym stopniu zawarty w pracy materiał ma charakter historyczny (rozdz. 1-5), ale stosunkowo duża partia tekstu dotyczy problemów współczesnych (rozdz. 6-13), takich jak: terminologia, metody, selektywna dystrybucja i retrospektywne wyszukiwanie informacji, organizacja, języki informacyjno-wyszukiwawcze, Internet, komputerowe bazy danych. Praca została wyposażona w naukowy aparat pomocniczy w postaci spisu wybranego piśmiennictwa z zakresu informacji naukowej, obejmującego opracowania ogólne, słowniki, encyklopedie i informatory oraz normy. Tę część książki uzupełniają dodatkowo indeksy: osobowy, rzeczowy, a także wykaz ważniejszych skrótów i akronimów. Nie muszą dodawać, iż ta cenna pozycja powinna być w zbiorach każdej biblioteki jako podstawowa pomoc dydaktyczna.

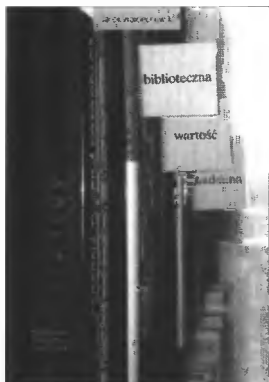
Marzena Świgoń: Bariery informacyjne. Podstawy teoretyczne i próba badań w środowisku naukowym. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2006 – 224 s.; tab., il. <Nauka – Dydaktyka – Praktyka>. 82.

Właściwe korzystania i rozpowszechnianie informacji utrudniają różnego rodzaju przeszkody określane w literaturze fachowej mianem barier informacyjnych. Prezentowana publikacja jest pierwszą na rynku książki zawodowej próbą syntezy dotychczasowych rozważań nt. barier. W czterech rozdziałach autorka prezentuje następujące zagadnienia: pojęcia barier informacyjnych, ich typologię, analizę barier informacyjnych w świetle badań empirycznych (badania typów barier informacyjnych) oraz najnowsze wyniki badań w zakresie barier – przeprowadzone w środowisku naukowym Olsztyna. Książka adresowana jest do wszystkich czytelników zainteresowanych problematyką informacji naukowej, a zwłaszcza do pracowników działalności informacyjnej, projektantów systemów informacyjnych, nauczycieli, użytkowników informacji i do bibliotekarzy zainteresowanych tymi zagadnieniami. Książka zawiera obszerną literaturę przedmiotu.



Jacek Wojciechowski: Biblioteczna wartość naddana. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2006 – 131 s.

Książka przedstawia w sposób sugestywny i klarowny refleksje znanego bibliotekoznawcy – prof. Jacka Wojciechowskiego nt. przeobrażeń w bibliotekarstwie współczesnym z odniesieniem do problemów, jakie dotyczą bibliotek polskich i ich otoczenia społecznego. Autora interesują zagadnienia ewolucji tej dziedziny, ukazanej w aspekcie komunikacji społecznej, a także takie tematy jak: nowe strategie organizacyjne, style kierowania, współpraca między bibliotekami (konsorcja biblioteczne), zasoby elektroniczne oraz komunikacja elektroniczna. Ostatni rozdział poświęcony jest problemom semiotycznym literatury wobec rozwoju elektronicznych form przekazu. Dużym walorem tej interesującej publikacji jest bogata literatura przedmiotu, w tym zwłaszcza zagraniczna – dołączona do 9 rozdziałów książki. Publikacja adresowana jest do szerokiego kręgu bibliotekarzy, uczestniczących w procesie przemian społecznych i kulturowych. (J. Ch.)





Prezentacje bibliotek

Książnica Beskidzka miejscem informacji i edukacji

Dobrze się stało, że organizatorzy tegorocznego Tygodnia Bibliotek za hasło przyjęli: „Nie wiesz? – Zapytaj w bibliotece”. Bowiem coraz częściej nasze biblioteki stają się miejscem poszukiwania informacji, dają możliwość naszym klientom uzyskiwania jej z różnych dziedzin. Przed kilkoma laty bielska biblioteka, która w 1999 r. straciła status biblioteki wojewódzkiej musiała ponownie określić swój organizacyjny i merytoryczny kształt.



Gmach główny Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej

Przygotowano wtedy nowy program działalności merytorycznej, który zakładał, że biblioteka stanie się lokalnym centrum kultury, a przede wszystkim centrum informacji i edukacji interdyscyplinarnej i multimedialnej.

Przyjęto także kilka priorytetów działalności, pierwszy – popularyzację książki i czytelnictwa, drugi – to biblioteka przyjazna dzieciom, trzeci – informacja i edukacja regionalna, czwarty – informatyzacja procesów bibliotecznych i informacyjnych, piąty – informacja i edukacja europejska, informacja biznesowa, turystyczna.

Po kilku latach realizacji tego programu jesteśmy przekonani, że wybór naszych działań był słuszny. Oczywiście program wciąż musi być doskonalony i wzbogacany o nowe elementy.

Biblioteka XXI w. musi wciąż doskonalić swój warsztat biblioteczny, a jej oferta uwzględniać powinna potrzeby coraz bardziej wymagającego klienta, który poszukuje szybkich i kompleksowych informacji z różnych dziedzin.

Oczywistym jest fakt, iż w bibliotekach nadal podstawowym źródłem wiedzy pozostaje książ-

ka, prasa i czasopisma, ale nie jedynym. Uzupelnieniem musi być szybki dostęp do Internetu, do programów multimedialnych, dokumentów elektronicznych, CD, DVD, itp.

Takie jest zapotrzebowanie społeczeństwa informacyjnego, które poszukuje różnych informacji. Okazało się, iż nowoczesne nośniki informacji nie stanowią aż tak wielkiego zagrożenia dla książki, ale mogą stanowić znakomite jej uzupełnienie. Dziś zresztą trudno sobie wyobrazić nowoczesne biblioteki bez dostępu do Internetu.

Książnica Beskidzka stała się więc – centrum, informacji i edukacji. Za bardzo ważny odcinek naszych działań przyjęliśmy popularyzację książki i czytelnictwa. Udało nam się przekroczyć liczbę 50 000 czytelników, zachowując równocześnie wysoki wskaźnik 28 czytelników na 100 mieszkańców. Nasze wypożyczenia na miejscu i na zewnątrz przekroczyły liczbę 1 600 000.

W ramach prowadzonej działalności kulturalno-edukacyjnej, cyklicznie odbywają się nasze spotkania z pisarzami i literatami w „Saloniku Literackim” oraz w „Piwnicy Literackiej”.

Dzięki współpracy z Instytutem Książki w Krakowie udało nam się po raz pierwszy w Bielsku-Białej zorganizować edycję Festiwalu Literatury Popularnej „Poplit”.

Na naszych spotkaniach literackich gościliśmy wielu twórców, wymienić tutaj należy: O. Leona Knabita, Kamila Durczoka, Barbarę Wachowicz, Marię Sienkiewicz (wnuczkę pisarza), Leszka Mazana, Mieczysława Czumę, Halinę Kwiatkowską, redakcję „Tygodnika Powszechnego” z ks. Adamem Bonieckim, Tomasza Raczka i wielu innych. A z gości zagranicznych wymienię: Vedranę Rudan z Chorwacji, Michaela Fabera z Wielkiej Brytanii, Irenę Obermannową z Czech (to w ramach „Poplit-u”).

Kolejnym obszarem naszych działań o charakterze edukacyjno-informacyjnym jest Galeria Książnicy. Tylko w 2005 r. przygotowano 35 wystaw. Na uwagę zasługuje także stała współpraca z Instytutem Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach. Zaprezentowano m.in. wystawy: „Uciekinierzy z PRL”, „Sowieckie piekło”, „Grudzień 1970”, „Grudzień 1981”, itp. Ale również wystawy promujące literaturę np.: „Ku pokrzepieniu serc – Henryk Sienkiewicz”, „Tadeusz Kościuszko” autorstwa Barbary Wachowicz, „Jerzy Giedroyc i zagubieni romantycy”. Należy

zwrócić uwagę także na wystawy wędrujące, przygotowane dla potrzeb szkół np. „Ekslibrisy”, „Pocztówka – wczoraj i dziś”. Łącznie w Książnicy Beskidzkiej w 2005 r. przygotowano ponad 1400 różnego rodzaju imprez.

Dla Książnicy istotna jest działalność Punktu Informacji i Edukacji Europejskiej – Europe Direct, który funkcjonuje w sieci 392 punktów w Europie oraz 21 punktów w kraju. Oferta działania tego punktu kierowana jest do młodzieży, studentów, rolników i ludzi czynnych zawodowo. Podstawowe formy działania Europe Direct to przekazywanie bieżących informacji, edukacja, organizacja szkoleń. Punkt ten dysponuje literaturą, materiałami promocyjnymi, także istnieje możliwość przygotowania odpowiedzi na konkretne zapytanie, po konsultacji z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej. Udało się utworzyć sieć informacji europejskiej w 10 gminnych bibliotekach publicznych. Stoisko promocyjne Europe Direct można spotkać na wielu imprezach plenerowych takich jak: Dni Bielska-Białej, Dni Powiatu Bielskiego. Informacja europejska to także organizacja lekcji europejskich, debat z udziałem posłów do Parlamentu Europejskiego, konkursów wiedzy o Unii Europejskiej adresowanych głównie do młodzieży szkół średnich. W tym miejscu można uzyskać informacje biznesowe np. o kursach walut lub notowań giełdowych.

Budując przyszłość nie zapominamy o przeszłości i historii. Uwzględniając wielokulturowość, tradycję i historię naszego miasta i regionu utworzyliśmy Centrum Wiedzy o Regionie – Beskidy. Podstawowymi kierunkami działań są: po pierwsze – gromadzenie i upowszechnianie materiałów bibliotecznych, dokumentów życia społeczno-gospodarczego regionu, prasy regionalnej, w tym zwłaszcza samorządowej, materiałów promocyjnych gmin, strategii rozwoju regionu, miast i poszczególnych gmin z różnych dziedzin dotyczących historii i dnia dzisiejszego regionu. Drugi obszar działań to – działalność edukacyjna w ramach programu „Ojcowski dom – tu są moje korzenie”, adresowany głównie do młodzieży szkół w formie wykładów np. „Dlaczego kochamy Ondraszka?”, dzieje przemysłu włókienniczego miasta Bielska i Białej, „Dzieje sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej”, prezentacja tradycji i przedwojennej kultury żydowskiej naszego miasta. Trzeci obszar – to przygotowanie wystaw tematycznych dotyczących regionu czy też wybitnych postaci z nim związanych np. przygotowanie wystawy biograficznej „Droga do świętości – Święty Arcybiskup Józef Bilczewski z Wilamowic”. Obszar działań w zakresie edukacji i informacji regionalnej jest bardzo obszerny.

To także przygotowanie bibliografii regionalnej. Staramy się aby centrum było miejscem, w którym nasz klient mógłby uzyskać informacje o swojej „Małej Beskidzkiej Ojczyźnie” zarówno te z przeszłości, jak i z teraźniejszości.

Bardzo ważnym obszarem naszych działań jest praca z czytelnikiem niepełnosprawnym i realizowany przez nas program „Zobaczmy siebie”. Pięć lat temu stworzyliśmy naszą Filię Integracyjną, z usług której korzystają osoby sprawne i niepełnosprawne. W bibliotece tej wzbogacamy nasze zbiory o książkę mówioną, a ostatnio książkę cyfrową. Ta część zbiorów przeznaczona jest głównie dla czytelników słabo widzących lub niewidomych. Tutaj odbywają się cykliczne spotkania osób o różnym stopniu niepełnosprawności. Jest to także miejsce, w którym można uzyskać informacje potrzebne osobom niepełnosprawnym. W roku ubiegłym bibliotekarze tej filii przygotowali do matury czytelników z porażeniem mózgowym. Filia ta stale współpracuje z domami pomocy społecznej, stowarzyszeniami i ośrodkami dla osób niepełnosprawnych, organizując także wystawy. Przez tę filię realizowany jest program „Książka do domu”, polegający na dostarczaniu książek przez wolontariuszy osobom chorym, starszym i niepełnosprawnym. Aktualnie w Książnicy Beskidzkiej pomagamy nam w tym zakresie ponad 10 wolontariuszy. Niezależnie od tych działań prowadzimy w trzech bielskich szpitalach punkty biblioteczne.

Trudno sobie dzisiaj wyobrazić naszą działalność bez pracy z najmłodszym czytelnikiem. Jest ona realizowana w ramach programu „Książnica przyjazna dzieciom”. Tradycyjnie już angażujemy się w działania Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom „Cała Polska czyta dzieciom”.

W tych działaniach nie ograniczamy się do siedzib naszych bibliotek, cyklicznie jeden z bibliotekarzy przez cały rok czyta i zachęca do odwiedzania biblioteki przez przedszkolaków. Tradycją stały się spotkania promujące książkę i czytelnictwo w centrach handlowych. Odbywamy w ramach tych działań spotkania autorskie, przeprowadzane są różnorodne konkursy np. konkurs ortograficzny, zabawy z książką w ramach akcji „Ferie i wakacje w bibliotece”.

Z kolei obserwacja otoczenia, pojawiające się coraz powszechniej konflikty młodych ludzi z prawem, rozszerezenie się narkomanii, czy też powstawanie niebezpiecznych subkultur i sekt sprowokowały nas do podjęcia ścisłej współpracy z Miejską Komendą Policji i realizowanie programu „Bezpieczne miasto – życie wokół nas i zagrożenia”. Działania te polegają na niekonwencjonalnych spotkaniach z policjantami, podczas

których w rozmowach z młodymi uczestnikami policjanci przestrzegają młodzież przed zagrożeniami i patologiami. Spotkania cieszą się olbrzymim zainteresowaniem młodzieży. Przedstawiam tutaj tylko niektóre, wybrane formy działań. Mam świadomość, że oferta wielu z Państwa jest podobna. Ważne jest to, żeby w tych działaniach mieć wielu sojuszników, czy też współpracowników. Do współpracujących z nami w sposób stały należą różnorodne stowarzyszenia, także osób niepełnosprawnych, Klub Inteligencji Katolickiej, Bielski Klub Alpinistyczny, Związek Literatów Polskich, Oddział Śląski, Stowarzyszenie Dom Polski, Stowarzyszenie Plastyków Amatorów „Ondraszek”, stowarzyszenia młodzieżowe, Polski Związek Filatelistów O/Bielsko-Biała, czy też instytucje: Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach, Młodzieżowa Rada Miejska, Uniwersytet III Wieku, szkoły wyższe, średnie, gimnazja, szkoły podstawowe i przedszkola. Założeniem naszej działalności jest apolityczność, prowadzenie działalności ponad podziałami politycznymi czy też religijnymi.

Książnica Beskidzka udostępnia dla potrzeb naszych czytelników stanowiska internetowe, które są zlokalizowane w czytelnich w Punkcie Europe Direct. Łącznie w Książnicy Beskidzkiej funkcjonuje 14 stanowisk internetowych. W ramach programu „Ikonka” udało się uruchomić 6 stanowisk komputerowych (3 – gmach główny i 3 – Dzielnicowa Biblioteka Publiczna).

Odrębnym segmentem naszych działań jest współpraca z naszymi partnerskimi bibliotekami zagranicą. Przed sześcioma laty zawarliśmy porozumienie o współpracy z biblioteką w Żylinie na Słowacji oraz z biblioteką we Frydku-Mistku w Republice Czeskiej. Wspólnie realizujemy program informacyjno-edukacyjny pn.: „Beskidy bez granic”. W ramach tych działań prowadzimy wymianę doświadczeń między bibliotekarzami, a przede wszystkim wymianę informacji o naszych krajach. W Książnicy Beskidzkiej gromadzimy literaturę w oryginalnym języku. Od 7 lat organizujemy wspólnie konkurs dla dzieci polskich, czeskich i słowackich pn.: „Tworzymy własne wydawnictwo”. W roku ubiegłym zorganizowaliśmy także dzięki środkom Phare I Bielski Festiwal Literatury Słowackiej, a w obecnym roku

tworzymy w ramach programu Interreg IIIA – punkt informacji o Słowacji. Od jesieni ubiegłego roku rozpoczęliśmy współpracę z biblioteką w Szolnok na Węgrzech. W ramach tych działań m.in. w tym roku uczestniczyliśmy w konkursie organizowanym przez Europe Direct pn.: „Widokówka do mojego przyjaciela w Europie”. Przekazaliśmy książki dla Stowarzyszenia Polaków, które zasilają zbiory tworzonej biblioteki polskiej w Szolnok.

Mamy świadomość, iż w dzisiejszych czasach oferta biblioteki wciąż musi być wzbogacana i dostosowywana do potrzeb klientów.

Biblioteka, która nie posiada ciekawej oferty bibliotecznej, ogranicza się tylko i wyłącznie do wypożyczania książek coraz bardziej będzie traciła na znaczeniu, a w konsekwencji może ulec likwidacji.



Wciąż powinniśmy dokonywać diagnozy naszych działań, obserwować otoczenie, obserwować i monitorować potrzeby i zainteresowania naszych klientów, a może szerzej – naszych mieszkańców. Stąd też potrzeba rozwijania różnych form marketingu, usług kulturalnych, promocji naszych działań w lokalnym środowisku, w tym także promocji medialnej. Już dwukrotnie uczestniczyliśmy w działaniach promocyjnych podczas Bielskich Targów Edukacyjnych, tworząc stanowisko informacyjne o naszej ofercie.

BOGDAN KOCUREK
dyrektor Książnicy Beskidzkiej
w Bielsku-Białej

WYDAWNICTWO
SBP



JUŻ W SPRZEDAŻY!

KSIĄŻKA DZIECIĘCA 1990-2005

Konteksty kultury popularnej i literatury wysokiej

Praca zbiorowa pod red. nauk. G. Leszczyńskiego, D. Świerczyńskiej-Jelonek i M. Zająca.

Str. 284, cena 32 zł.

WYDAWNICTWO
SBP



Wystawa w setną rocznicę śmierci patrona WBP w Lublinie

W Lublinie trwają obchody jubileuszowego Roku Łopacińskiego. Patron dwóch lubelskich bibliotek, miejskiej i wojewódzkiej, zmarł 25 sierpnia 1906 r. Z inicjatywy dyrekcji WBP dokładnie w setną rocznicę, czyli 25 sierpnia 2006 r., w kaplicy na zabytkowym cmentarzu przy ulicy Lipowej, odbyła się msza święta za duszę Łopacińskiego. Liturgię sprawował Jego Ekscelencja arcybiskup senior lubelskiej archidiecezji rzymskokatolickiej ks. Bolesław Pylak, a homilię wygłosił ks. dr Alfred Wierzbicki. Po mszy poświęcono pięknie odnowiony pomnik nagrobny wybitnego lubelskiego uczonego i bibliofila, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie kaplicy. Renowacji na stulecie dokonano dzięki zabiegom dyrektor WBP Zofii Ciuruś.



Następnym dużym wydarzeniem była wystawa biograficzna o Łopacińskim, udostępniana w galerii WBP od 12 września do 13 października br. Ekspozycję, opartą przede wszystkim na materiałach ze zbiorów specjalnych biblioteki, przygotowali pracownicy Działu Zbiorów Specjalnych: Elżbieta Kurpińska (kierownik działu), Leszek Ludorowski i Michał Stanek¹. W przygotowaniu rocznicowej wystawy brała udział także Ewa Gawa-

recka. Strona plastyczna to dzieło Jacka J. Wałdowskiego.

Zaraz przy wejściu do sali wystawowej zwracał uwagę efektowny centralny element plastyczny ekspozycji – symboliczne odtworzenie gabinetu bibliofila i uczonego, którego księgozbiór stał się w 1907 r. podstawą zbiorów lubelskiej księżnicy. Dekoracja ta była bardzo sugestywna, dzięki temu, że wykorzystano do niej m.in. meble i rekwizyty teatralne z Teatru Lalki i Aktora im. H. Ch. Andersena w Lublinie. Wartość wystawy bardzo podniósł fakt, że wykorzystano na niej głównie oryginalne rękopisy, czasopisma, wycinki prasowe i fotografie, a w mniejszym stopniu fotokopie i skany. Na planszach ukazano biografię Łopacińskiego, na tle jego epoki i środowiska. Uwagę zwracała plansza, zatytułowana Rodzina, na której zaprezentowano fotografie jego krewnych, naklejone na rysunek drzewa genealogicznego. W tym wypadku były to fotokopie zdjęć ze zbiorów wnuka brata Hieronima, Ruperta Jana – Jana Łopacińskiego z Krakowa. Nie zabrakło wątku ekumenicznego, bo wśród fotografii umieszczonych na planszy Gimnazjum Lubelskie, dotyczącej rosyjskiej szkoły, w której Łopaciński był nauczycielem – Polakiem, znalazła się podobizna jednego z jego znajomych – ewangelickiego katechety, ks. dr. Aleksandra Schoeneicha (1861-1939), proboszcza lubelskiej parafii ewangelickiej oraz biskupa, podobnie jak Łopaciński zasłużonego dla rozwoju ojczystej kultury i wychowania polskiej młodzieży. Bardzo dobrym pomysłem było przygotowanie planszy pt. Kalisz, prezentującej pocztówki z rodzinnego miasta Łopacińskiego, pochodzące z czasów życia patrona WBP. To samo trzeba powiedzieć o planszy Podróże, z pocztówkami z miejscowości i krajów, odwiedzanych przez Łopacińskiego, w tym Cieszyzna, Wisły, Częstochowy, Kazimierza Dolnego, Moskwy, Kijowa, Szwajcarii. Prawie wszystkie fotografie osób znanych Łopacińskiemu uzupełniono związłymi, ale treściwymi biogramami. Zwiedzający zainteresowani historią prasy polskiej mogli pogłębić wiedzę oglądając planszę Prasa, zawierającą fotokopie wniwet i pierwszych stron tytułów, z którymi współpracował Łopaciński, jak: „Kurier Lubelski”, „Gazeta Lubelska”, „Ziemia Lubelska”, „Przegląd

¹ Dużą pomocą dla pracowników Działu Zbiorów Specjalnych w ich kwerendzie była wersja maszynopisu mojej książki o Łopacińskim, wydanej przez lubelską WBP niedługo po otwarciu wystawy, zob. A. Uljasz: *Hieronim Łopaciński 1860-1906. Człowiek – dzieło – pamięć*. Lublin 2006. Konsultacja – Zofia Ciuruś i Zdzisław Bieliń. W tym miejscu muszę podziękować kolegom z Działu Zbiorów Specjalnych za pracę, wykonywaną przez nich w czytelni zbiorów specjalnych, z której korzystałem w czasie mojej kwerendy do książki.

Historyczny”, warszawski „Kurier Codzienny”, lwowski „Pamiętnik Literacki” i „Gazeta Radomska”. Szczególną wartość estetyczną miała plansza, zawierająca wizerunki plastyczne bibliofila i badacza, wśród nich fotografie, rysunki i ekslibrisy. Były to prace artystów polskich, ukraińskich i litewskich. Za istotną część ekspozycji należy uznać gabloty, dotyczące poszczególnych dziedzin działalności naukowej i zawodowej Łopacińskiego: Bibliofil, Bibliotekarz, Pedagog, Archeolog, Historyk sztuki, Historyk, Historyk literatury, Językoznawca, Ludoznawca, Znanca regionu, Znanca Lublina. Znalazły się w nich głównie publikacje Łopacińskiego z konkretnych dziedzin oraz ich rękopisy autorskie. Taki podział tematyczny informacji o jego dorobku świetnie służył ukazaniu wszechstronności lubelskiego uczonego – humanisty. Równie interesujące były gabloty o tematyce biograficznej: Uczeń, Student i Nauczyciel. Wystawa miała wielkie walory poznawcze i estetyczne, dzięki bogactwu treści oraz udanej formie plastycznej. Nie zapomniano też o opracowaniu specjalnego folderu, zawierającego dosyć obszerny kalendarium życia Łopacińskiego. W in-

formacjach prasowych na temat wystawy promowano inne wydawnictwo – okolicznościowy album o Hieronimie Łopacińskim, opracowany przez dr. Zdzisława Bielenia², a wydany przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Ikonografia do tej pozycji pochodziła ze zbiorów WBP. Upamiętnieniu osoby i zasług jej patrona służyła także rocznicowa konferencja naukowa na temat „Hieronim Łopaciński – epoka – ludzie – region, zorganizowana w WBP w dniach 19-20 września 2006 r. przez gospodarza, a także przez Instytut Historii oraz Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS i Katolicki Uniwersytet Lubelski. Istotnym efektem konferencji będzie wydawnictwo zbiorowe, zawierające zaprezentowane referaty.

dr ADRIAN ULJASZ
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. H. Łopacińskiego w Lublinie

² Zob. *Hieronim Łopaciński 1860-1906*. Tekst i red. Z. Bieleń. Proj. J. J. Wałdowski. Lublin 2006.

Klub Powiększania Wyobraźni w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle

Klub Powiększania Wyobraźni w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle działa od 13.05.2004 r. Powstał podczas zorganizowanego przez bibliotekę Mikrokosmosu Poetyckiego w ramach I Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek z inicjatywy dyrektora biblioteki Małgorzaty Piekarskiej. Cele przyświecające założycielom Klubu to: stworzenie mikroświata literackiego, rozwój własnych zainteresowań oraz wspólnota międzypokoleniowa. Nazwa Klubu została zaczerpnięta z wiersza poetki regionu jasielskiego Marii Kantor *My ludzie z Klubu Powiększania Wyobraźni*. Do Klubu należą: twórcy regionalni, poeci i pisarze, nauczyciele, uczniowie oraz młodzi adepci sztuki poetyckiej. W spotkaniach uczestniczy również krytyk literacki „Nowej Okolicy Poetów” – Wiesław Setlak.

Tematyka dotychczasowych spotkań była różnorodna m.in.: Od Homera do Kawafsa: podróż w literaturze, Człowiek w sytuacji wyboru. Tożsamość jednostki a zbiorowości, Teatr w życiu!, Surrealizm w malarstwie i poezji, Muzyka mową uczuć, Świat przędzą utkany: tkaniny artystyczne Zofii Błazej. Zapraszani byli również goście: psycholog Anna Jagielska, która wprowadzała uczestników w arkania ludzkiej psychiki, analizując rodzaje zachowań człowieka w tłumie. Tomasz Nowotarski, pisarz i podróżnik autor *Upragnio-*

nego portu, wyświetlając slajdy z dalekomorskich rejsów przekonywał, że marzenia się spełniają. Teatrológ Bogusław Mastej z włościwą sobie swadą gawędziarza wspominał rozwój teatrów amatorskich czasów PRL-u. Teoretyk muzyki Małgorzata Skrzyszowska uzmysłowiła uczestnikom nieocenioną wartość muzyki i jej wpływ na uczucia. Co jest zakłete w drewnie i jak ono nadało sens życiu można było usłyszeć od rzeźbiarza Adama Rapały. Wielu ciekawych informacji o kosmosie dostarczyło spotkanie z „łowcą zaćmień” – astrofotografem Marcinem Mazurem, współorganizatorem ekspedycji do Turcji, czego pokłosiem była wystawa w Miejskiej Bibliotece Publicznej prezentująca jego fotograficzny dorobek.

Wspólnie z Muzeum Regionalnym w Jaśle zorganizowano cykl wykładów historycznych dotyczących Jasła i regionu, które prowadził kustosz Muzeum Regionalnego – Mariusz Świątek. Wykłady połączone z prezentacjami multimedialnymi dotyczyły postaci Józefa Wiśniowskiego, jasielskiego poety i dramaturga; udziału jaślan w odzyskiwaniu przez Polskę niepodległości; Jakuba Szeli i rabacji galicyjskiej. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się wykład na temat Obobu Głodowego w Szebniach, który kojarzy się głównie z wierszem W. Szyborskiej – był cie-

kawą lekcją historii. W ramach cyklu „Klub Powiększania Wyobraźni dla regionu”, poetki związane z Klubem: Irena Becla, Maria Kantor, Rozalia Kolanko, Emilia Polak, Barbara Tora i Urszula Wójcik odbyły tournée poetyckie do bibliotek powiatu jasielskiego. Swoją twórczość prezentowały m.in. mieszkańcom Dębowca, Kołaczyc, Szebni, Trzcinicy.

Klub od września br. realizuje projekt READCOM – Kluby Czytelnicze dla Dorosłych, co

zmieni formę spotkań i spotęguje aktywność czytelniczną uczestników. Klub Powiększania Wyobraźni jest jedną z wielu ofert edukacyjno-literackich MBP w Jaśle z jakiej korzystają czytelnicy. Spotkania odbywają się w ostatni czwartek każdego miesiąca.

KRYSTYNA ZIEMBA

opiekunka Klubu Powiększania Wyobraźni
w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle



Z WARSZTATU METODYKA

Badanie umiejętności z zakresu czytelnictwa i poszukiwania informacji

Jako bibliotekarz i polonista z przerażeniem obserwuję jak wielką trudność sprawiają uczniom klas 5-6 słowniki. Oni się ich po prostu boją. Nie wiedzą gdzie szukać danego hasła, czy informacji na dany temat. Moje obawy i przypuszczenia potwierdziła ankieta, którą przeprowadziłam wśród klas 5-6. Zbadałam grupę 148 uczniów. Większości z nich najbardziej znany jest słownik ortograficzny, w mniejszym stopniu słowniki: wyrazów obcych i języka polskiego. Niemal dla wszystkich uczniów obce są pojęcia: słownik synonimów, etymologiczny, frazeologiczny. Z dyskusji po przeprowadzeniu ankiety dowiedziałam się, że niektóre słowniki uczniowie znają tylko z nazwy. Nie wiedzą natomiast kiedy należy z nich korzystać. Szkoła dysponuje dobrze wyposażoną biblioteką z informacją komputerową o zbiorach (program obsługi biblioteki MOL) oraz pracownią internetową, która jest wykorzystywana jako centrum informacji. Taki wynik ankiety, to cios dla bibliotekarza i polonisty. Można jednak temu zaradzić. Jak wiemy, słowniki wprowadza się w poszczególnych klasach zgodnie z zaleceniami programu nauczania. Być może zbyt mało czasu przeznaczają się jednak na pracę ze słownikami. Może zbyt pobieżnie zapoznaje się z nimi uczniów z ich danymi bibliograficznymi, przeznaczeniem i budową. Zapominamy o ścieżkach międzyprzedmiotowych. Przecież ze słowników korzysta się nie tylko na języku polskim. **Tu apeluję do nauczycieli wszystkich przedmiotów – zwróćcie Państwo uwagę na źródła poszukiwania informacji przez uczniów, odsyłajcie ich do bibliotek.**

Wyniki ankiety zmobilizowały nas do walki z lękiem ucznia wobec słowników. Przeprowadzono cykl zajęć w klasach 5-6. Głównym celem tych zajęć było szczegółowe zapoznanie uczniów z wydawnictwami informacyjnymi, jakimi dysponuje biblioteka i dom rodzinny oraz przeciwi-

czenie sposobów wyszukiwania potrzebnej informacji w poszczególnych rodzajach wydawnictw informacyjnych, a także rozwijanie postawy samokształceniowej, poznanie wszystkich słowników języka polskiego i nabycie umiejętności korzystania z nich. Jako cel przyjęto nabycie umiejętności właściwego doboru wydawnictw informacyjnych oraz wytworzenie u każdego ucznia nawyku korzystania z nich w procesie zdobywania wiedzy lub w różnych sytuacjach życiowych, w samokształceniu.

W rezultacie przeprowadzonych zajęć uczeń: wie co to jest słownik i jakie są rodzaje słowników, zna budowę i zasady korzystania ze słowników języka polskiego, zna układ haseł oraz funkcje poszczególnych słowników, potrafi rozróżnić podstawowe wydawnictwa informacji bezpośredniej, potrafi dobrać rodzaj wydawnictwa informacyjnego do określonej potrzeby informacyjnej, samodzielnie wybrać odpowiedni słownik przydatny we własnej pracy, potrafi korzystać z systemu szybkiego dotarcia do wymaganej informacji, umie sformułować hasło, które pozwoli mu odszukać informację w konkretnym wydawnictwie oraz samodzielnie wyszukać wskazane hasło, staje się samodzielnym użytkownikiem informacji, kształci u siebie nawyk sięgania do wydawnictw informacyjnych i potwierdzania poprawności informacji.

Przeprowadzono w bibliotece szkolnej cykl lekcji ze słownikami, wydawnictwami informacyjnymi, Internetem oraz ćwiczenia słownikowe w klasach. Uczniowie pracowali wg specjalnie zbudowanych kart pracy (załącznik 1). Karty te posłużyły jako pomiar osiągnięć uczniów. Praca uczniów była formą konkursu. Uzyskane wyniki były zadowalające, dzieci w większości orientowały się jakim źródłem informacji należy posłużyć się rozwiązując zadany problem. Dodatkowym plusem akcji jest wzrost częstotliwości ko-

rzystania przez uczniów z czytelni biblioteki szkolnej.

Załącznik I

KARTA PRACY I

1. W *Słowniku języka polskiego* odszukaj hasło: s y n o n i m i napisz jego znaczenie.

Synonim to wyraz

2. Korzystając ze *Słownika wyrazów bliskoznacznych* podaj synonimy wyrazu ł a k o c i e .

1.

2.

3.

4.

5.

6.

Hasło odszukaliśmy posługując się

3. W *Słowniku terminów literackich* wyjaśnij znaczenie terminu o d s y ł a c z

4. Jaka funkcję pełni:

a. *Słownik wyrazów bliskoznacznych*

b. *Słownik terminów literackich*

KARTA PRACY II

1. W *Słowniku wyrazów obcych* wyszukaj i odczytaj wyraz f r a z e o l o g i a .

Porównaj go z wyrazem frazes. Frazes to

Wyraz ten zapożyczony jest z języka

2. W *Słowniku języka polskiego* odszukaj i odczytaj hasło p a g i n a . Wyjaśnij znaczenie wyrazu paginacja.

Paginacja to

3. Jaka funkcję pełni:

a. *Słownik wyrazów obcych*

b. *Słownik języka polskiego*

KARTA PRACY III

1. Sprawdź w *Słowniku ortograficznym* pisownię podanych niżej wyrazów.

Uzupełnij brakujące w nich litery i przepisz te wyrazy obok w porządku alfabetycznym

– obej ... ec

– podk ... wka

– ... aftować

– k ... tałt

2. Zdecyduj na podstawie *Słownika poprawnej polszczyzny*, jaka jest poprawna forma w y p r z e d a ż c z y w y s p r z e d a ż .

3. Jaka funkcję pełni:

a. *Słownik ortograficzny*

b. *Słownik poprawnej polszczyzny*

W badaniach wykorzystałam przykładowe karty pracy.

BEATA KROKOCKA

nauczyciel ZSSO w Skierniewicach

Złóż wniosek do...

Fundacje

1. Fundacja wspomagania wsi www.fww.org.pl

Fundacja Wspomagania Wsi powstała na mocy dekretu JE ks. kardynała Józefa Glempa 30 czerwca 1999 r. w wyniku połączenia Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę i Fundacji Rolniczej.

Misją Fundacji jest wspieranie inicjatyw gospodarczych, społecznych i kulturalnych mieszkańców wsi i małych miast oraz inicjatyw związanych z poprawą infrastruktury technicznej obszarów wiejskich. Fundacja wspiera również rozwój niekonwencjonalnych źródeł energii.

Do stałych konkursów grantowych ogłaszanych przez Fundację co roku należą:

„Nasz sposób na biedę na wsi”

Stawia sobie za cel wsparcie takich działań, które umożliwią beneficjentom udział w życiu społecz-

ności, pozwolą na wykorzystanie ich umiejętności, pomysłów, stworzą nową jakość w społecznościach, spowodują przywrócenie godności, spowodują, że dotychczas wykluczeni staną się znów pełnowartościowymi członkami swoich społeczności. Konkurs realizowany jest od 2001 r. Początkowo była to inicjatywa Fundacji Wspomagania Wsi i Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, później również Programu Małych Dotacji GEF/SGP UNDP.

„Kultura bliska. Chrońmy nasze dziedzictwo kulturowe”

Dziedzictwo kulturowe stanowi dorobek materialny i duchowy poprzednich pokoleń, jak również dorobek naszych czasów. Najczęściej utożsamiamy dziedzictwo kulturowe z architekturą i sztuką. Jednak formy gospodarowania (np. sposoby uprawy roli) i wiele innych przejawów życia

i rozwoju społeczności stanowią też elementy kultury. Udział w konkursie polega na zgłoszeniu projektu, którego istotą będzie troska o zasoby kultury lokalnej – chęć jej pielęgnowania, ocalenia lub odtworzenia, uczenie dbania o nią, a jednocześnie wykorzystywania jej w rozwoju gospodarczym gminy czy wsi. Za szczególnie wartościowe uznawane będą projekty integrujące społeczność danej miejscowości i angażujące różne pokolenia. Projekt musi być realizowany w miejscowościach do 6000 mieszkańców. Organizacje wnioskodawcy muszą mieć swoją siedzibę na terenie gminy, w której projekt będzie realizowany.

W konkursie mogą wziąć udział organizacje pozarządowe: stowarzyszenia, towarzystwa, fundacje, organizacje religijne, niepubliczne instytucje opiekuńczo-wychowawcze, komitety społeczne, organizacje młodzieżowe, świetlice wiejskie, organizacje kobiece, grupy odnowy wsi, a także rady sołeckie, gminne ośrodki kultury, biblioteki, szkoły i inne instytucje edukacyjne, parafie, uniwersytety ludowe, niepubliczne placówki muzealne, ochotnicza straż pożarna, koła gospodyń wiejskich, amatorskie zespoły artystyczne i inne. Jedna organizacja może złożyć tylko jeden projekt. Kwota dotacji 10 000 zł.

Bieda i środowisko naturalne

Program Małych Dotacji GEF/SGP UNDP i Bank BISE, we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim to konkurs grantowy realizowany we wsiach i miasteczkach do 6000 mieszkańców. „Bieda i Środowisko Naturalne, czyli jak wykorzystać środowisko naturalne” w działaniach na rzecz ograniczania biedy i wykluczenia społecznego w naszej wsi, gminie, osiedlu popegerowskim. Aby wziąć udział w konkursie należy zgłosić projekt, którego celem będzie ochrona i racjonalne wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego połączone z aktywizacją społeczną i gospodarczą mieszkańców wsi i małych miasteczek. Działania podejmowane w ramach projektu mają służyć ograniczaniu biedy i zwalczaniu przyczyny ubóstwa, jak również zapobieganiu bierności i bezradności mieszkańców wobec trudnych sytuacji życiowych. W konkursie wspierane są działania, które mają charakter przedsięwzięć ekonomicznych, wpływają na poprawę stanu środowiska naturalnego, przynoszą wymierne i trwałe efekty. W działaniach tych należy wykorzystać lokalne zasoby ludzkie, środowiskowe, organizacyjne i materialne. Organizacje składające wnioski muszą mieć swoją siedzibę na terenie gminy, w której projekt będzie realizowany. W konkursie mogą wziąć udział organizacje pozarządowe: stowarzyszenia, towarzystwa, fundacje, organizacje religijne, niepubliczne instytucje opiekuńczo-wychowawcze, komitety społeczne, kluby

pracy, organizacje młodzieżowe, świetlice wiejskie, organizacje kobiece, grupy odnowy wsi, a także sołectwa, rady sołeckie, parafie, ochotnicza straż pożarna, koła gospodyń wiejskich i inne organizacje, które wykażą we wniosku, że potrafią osiągnąć cel konkursu. Każda organizacja może złożyć tylko jeden wniosek. Maksymalna kwota, wynosi 10 000 zł, minimalna 3000 zł.

W 2002 r. Biblioteka Gminna w Pakosławicach pozyskała z tej fundacji grant w wysokości 6000 zł.

2. Polsko-amerykańska fundacja wolności www.pcyf.org.pl

W 1989 r. Kongres Stanów Zjednoczonych zdecydował o utworzeniu Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości (PAFP), który przez 10 lat wspierał rozwój gospodarki rynkowej w Polsce. Dzięki sukcesowi funduszu możliwe było zwrócenie części jego kapitału do budżetu USA, a zarazem ustanowienie z wypracowanych przez fundusz środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. W 2000 r. fundacja otworzyła przedstawicielstwo w Polsce i rozpoczęła działalność programową. Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności finansuje działalność z przychodów funduszu wieczystego, którego źródłem są środki pochodzące z likwidowanych inwestycji i programów Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości; docelowo ma on osiągnąć poziom ponad 230 mln USD. Dotychczas PAFW przekazał do funduszu wieczystego Fundacji 211 mln USD. Misją Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności jest działanie na rzecz umacniania demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, wyrównywania szans rozwoju indywidualnego i społecznego oraz wspieranie gospodarki rynkowej w Polsce, a także w dalszej perspektywie i w miarę możliwości, w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Działalność fundacji opiera się na historycznych osiągnięciach polskiego społeczeństwa w procesie przemian ustrojowych rozpoczętych w roku 1989. Proces ten był od początku konsekwentnie wspierany przez Stany Zjednoczone.

Powstanie fundacji stało się możliwe dzięki wyjątkowym dokonaniom Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości, pionierskiej inicjatywie Stanów Zjednoczonych, która promowała rozwój przedsiębiorczości w wolnej Polsce, wychodząc z założenia, że ludzie, którym stworzy się odpowiednie warunki, zapewni pomoc szkoleniową i wstępny kapitał, mogą odnieść prawdziwy sukces. Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności wyznaje zasadę że ci, którym stwarza się możliwości są w stanie pomyślnie kształtować swą przyszłość oraz budować struktury demokratyczne we własnym środowisku. Funda-

cja oferuje granty oraz na inne sposoby wspomagania organizacje pozarządowe i inicjatywy lokalnych społeczności. Wspiera młodych liderów, którzy wkrótce staną przed wyzwaniami nowego stulecia. Działają na rzecz równych szans startu życiowego i zawodowego oraz reform w dziedzinie edukacji, administracji publicznej i służby zdrowia, a także wspiera przemiany systemowe oraz rozwój obszarów wymagających szczególnej pomocy, w tym zwłaszcza terenów wiejskich.

Fundacja realizuje swoje cele statutowe w sposób elastyczny i otwarty. Zamierza rozwijać partnerskie stosunki z organizacjami pozarządowymi zarówno z tymi o utrwalonej pozycji, jak i z nowymi, które wykazują inicjatywę i rokują nadzieje na przyszłość.

Sukces Polski w budowie gospodarki rynkowej i demokracji stanowi niezwykle ważne doświadczenie, z którego mogą korzystać inne społeczeństwa wychodzące z systemu komunistycznego. Fundacja zamierza rozwijać programy mające na celu dzielenie się z krajami Europy Środkowej i Wschodniej doświadczeniami wyniesionymi z ponad dziesięciu lat polskich reform.

Programy m.in. **English Teaching**. Program ma na celu wsparcie działań na rzecz poprawy poziomu nauczania języka angielskiego oraz jego promocji wśród dzieci i młodzieży z małych miast i wsi. Priorytetem jest wyrównywanie w powyższym zakresie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży spoza dużych aglomeracji miejskich.

Konkurs „Small Grants”. Celem konkursu jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz zwiększenie zainteresowania uczeniem się i nauczaniem języka angielskiego we wsiach i małych miastach w Polsce. W ramach konkursu można składać wnioski o dotacje na realizację projektów w jednej z dwóch kategorii:

- **Small Grants** – **inicjatywy**,
- **Small Grants** – **wakacje z językiem angielskim**.

O dotację mogą ubiegać się niekomercyjne instytucje oświatowe, fundacje i stowarzyszenia z wiosek i małych miast (do 20 tys. mieszkańców).

Dotacja może być przyznana na inicjatywy adresowane do środowisk wsi i małych miast (do 20 tys. mieszkańców), które w szczególności powinny:

- a) mieć innowacyjny charakter i być nastawione na umożliwienie aktywnego kontaktu dzieci i młodzieży z żywym językiem – poza regularnymi zajęciami szkolnymi,
- b) umożliwić nauczycielom poznanie nowych, sprawdzonych i skutecznych metod dydaktycznych, w tym tzw. „aktywnych metod nauczania”, i wykorzystywanie w nauczaniu języka obcego programów komputerowych i Internetu,
- c) zapewniać dzieciom i młodzieży w danej gminie/powiecie jak największą dostępność do nauczania języka angielskiego poprzez m.in.: włą-

czenie w projekty społeczności lokalnych, innowacje organizacyjne umożliwiające dostęp do nauki języka angielskiego dzieciom z lokalnej społeczności, efektywne wykorzystywanie pomocy dydaktycznych do nauczania języka angielskiego w gminie/powiecie: www.englishteaching.org.pl.

„Równać szanse” www.rownacszanse.pl

Program „Równać Szanse” powstał w 2001 r. Jest to program, którego celem jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży ze wsi i małych miast do 20 tys. mieszkańców. Jego twórcą jest Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności a administratorem Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży.

W ramach programu organizacje pozarządowe, placówki oświatowe oraz niesformalizowane grupy młodzieży z całej Polski otrzymują dotacje na realizację własnych projektów mających na celu wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży. Działania są prowadzone na terenie miejscowości do 20 tys. mieszkańców.

Program jest prowadzony w następujących kategoriach:

„**Małe Granty**” (**Ogólnopolski Konkurs Grantowy**) – dotacje do wysokości 20 000 zł dla organizacji z terenu całej Polski, prowadzących działania na rzecz edukacji, adresujących swoje działania do uczniów gimnazjów i szkół średnich z terenów wsi i małych miast. Dotowane projekty mają charakter lokalny.

„**Programy Modelowe**” dotacje do wysokości 40 000 zł na kontynuację projektów z poprzednich edycji programu uznanych za najlepsze przykłady działań na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych oraz na ich replikację przez kolejne organizacje działające w innych regionach kraju. Projekty Modelowe mają charakter ponad wojewódzki.

„**Szkoły Aktywne**” dotacje do wysokości 10 000 zł, o które mogą ubiegać się szkoły, które uzyskały tytuł „Szkoła z klasą” lub „Szkoła ucząca się”.

„**Małe Granty Regionalne**” dotacje do wysokości 7000 zł dla młodych, lokalnych organizacji, szkół i nieformalnych grup młodzieżowych, jakie rozpoczynają dopiero działalność na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży.

Projekty dotowane w ramach programu mają szeroki zakres tematyczny i obejmują wszystkie dziedziny aktywności młodzieży na płaszczyźnie edukacyjnej, od poszerzania umiejętności związanych z wyborem dalszej ścieżki edukacyjnej po projekty kształtujące tożsamość lokalną, pogłębiające wiedzę o potencjale własnego regionu, czy inicjatywy kształtujące aktywne postawy obywatelskie.

Dzięki uczestnictwu w projektach dotowanych w programie młodzież z małych miejscowości ma możliwość uczestniczenia w zajęciach rozwijających zainteresowania, podnoszących skuteczność uczenia się i pomagających w nabyciu umiejętności przydatnych w szkole i dorosłym życiu. W realizowanych projektach prowadzone są działania zapoznające młodych ludzi z kulturą regionu, Polski i Europy. Organizowane są wyjazdy do dużych miast – ośrodków kulturalnych i naukowych.

Ważne są również działania programowe adresowane do dorosłych – nauczycieli i rodziców. Nauczyciele w ramach programu „Równać Szanse” uczestniczą w szkoleniach podnoszących ich kwalifikacje wychowawcze i pedagogiczne; przygotowujących do prowadzenia zajęć według metodyki sprawdzonych programów, tworzenia własnych scenariuszy z materiałów edukacyjnych, obejmujące zagadnienia związane z uczeniem się, motywowaniem uczniów do nauki i kontynuowania edukacji oraz podejmowania działań na rzecz innych, pracy z klasą, rozwiązywania konfliktów, współpracy z rodzicami.

Ważnym komponentem programu są również cykle szkoleń prowadzone na różnych etapach współpracy z dofinansowanymi organizacjami. Przyznawane dotacje mają znaczny wpływ na aktywizowanie szkół i lokalnych organizacji pozarządowych. Stymulują powstawanie koalicji lokalnych skupionych wokół działań na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży. Możliwość uczestniczenia w konkursie dotacyjnym stymuluje kreatywność i inicjatywę na szczeblach lokalnych, zachęca do podejmowania różnorodnych działań na rzecz młodych ludzi i poszukiwania sojuszników w środowiskach lokalnych.

„Działaj lokalnie”

Program pobudza energię społeczną oraz wyrównuje dysproporcje powstające między obszarami bogatymi, aktywnymi i zintegrowanymi oraz miejscami biedy, z brakiem perspektyw i ograniczonych możliwości rozwoju. Program oferuje wsparcie finansowe w ramach konkursu na dotacje w takich dziedzinach jak:

- **edukacja** np. ułatwianie dostępu do edukacji dzieciom, młodzieży i dorosłym; edukacja i resocjalizacja grup i środowisk zagrożonych patologią lub wykluczeniem społecznym, dofinansowywanie tworzenia funduszy stypendialnych i tym podobne;

- **sprawy społeczne** np. wzmocnienie i rozwój organizacji obywatelskiej; poprawa bezpieczeństwa publicznego; ochrona środowiska naturalnego; świadczenie usług socjalnych dla grup marginalizowanych, m.in. osób starszych i niepełnosprawnych i tym podobne;

- **kultura** np. budowanie poczucia tożsamości lokalnej mieszkańców; odtwarzanie dziedzictwa kulturowego i tym podobne;

Do „Działaj lokalnie” mogą się zgłaszać po granty (dotacje) organizacje pozarządowe i działające przy nich grupy nieformalne, domy kultury, szkoły i placówki pomocy społecznej, które w swoich społecznościach podejmują działania w zakresie aktywizacji społecznej i zawodowej oraz uczenia przedsiębiorczości osób bezrobotnych, w szczególności kobiet; świadczenia usług socjalnych dla osób starszych i niepełnosprawnych; resocjalizacji dzieci i młodzieży zagrożonych patologią; wyrównywania szans w dostępie do edukacji i kultury; poprawy bezpieczeństwa publicznego; odtwarzania dziedzictwa kulturowego regionów i poczucia tożsamości ich mieszkańców, ochrony przyrody, etc. Pobudzana dzięki ich działaniom lokalna aktywność – bazująca na pomysłowości, partnerstwie i lokalnych zasobach – ma się przyczynić do poprawy jakości życia mieszkańców, jak również utrzymywać ich zdolność do wspólnego, aktywnego reagowania na nowe problemy i potrzeby.

3. Akademia rozwoju filantropii w Polsce www.filantropia.org.pl

Celem Akademii jest rozwój społeczeństwa obywatelskiego korzystającego z dóbr demokracji (wolności słowa, tolerancji, wpływu na sposób rządzenia, możliwości samodzielnego działania), zdolnego do współdziałania w grupie, wspólnocie, do wydobywania możliwości tkwiących w samych społecznościach, podejmowania inicjatyw ważnych społecznie, jak również do dialogu z własnymi sąsiadami, a także z mieszkańcami innych krajów.

Naczelną wartością, którą kieruje się Akademia Rozwoju Filantropii jest dobro człowieka, definiowane przez niego samego i tworzone we współdziałaniu z innymi i z poszanowaniem innych. Brzmi to w słowie filantropia, które pierwotnie oznaczało po prostu umiłowanie drugiego człowieka. Rozumienie współczesnej filantropii to przejście z myślenia i działania opartego na zasadach darczyńcy – beneficjent do relacji wzajemnego dialogu, w którym obydwie strony obdarowują się, wymieniając wartości, korzyści, pomysły, wzajemną pomoc – na rzecz zmiany, poprawy życia. Ten dialog rozumiany jest jako dialog między ludźmi, społecznościami, kulturami, narodami.

W takim podejściu mieści się oczywiście wiele przedsięwzięć realizowanych obecnie zarówno przez inne organizacje pozarządowe, jak i agendy samorządowe czy firmy prywatne. Jednak to, co odróżnia działalność akademii od działalności innych instytucji i organizacji to dążenie do wspie-

rania innowacyjnych i stabilnych finansowo projektów, przynoszących konkretne rezultaty i skutecznie promowanych w społeczności.

Przekłada się to na takie przedsięwzięcia o charakterze promocyjno-edukacyjnym, które umożliwiają dialog na różnych poziomach i między różnymi grupami, np.

Konkurs o Tytuł „Dobroczyńca Roku” i „Vademecum Dobroczyńcy” (dialog między sektorem biznesu a sektorem organizacji pozarządowych).

Programy Stypendialne Agrafka (dialog między pokoleniami), Dialog dla Przyszłości promujący ideę tolerancji i poszanowania różnorodności (dialog między kulturami), Imperium Młodych (dialog między młodymi ludźmi z różnych krajów i kultur), jak również na budowanie w naszym kraju stabilności finansowej i organizacyjnej sektora obywatelskiego – m.in. poprzez takie programy wspierające jak Fabryka Inicjatyw – Fundusze Młodych, Fundusze Lokalne, Działaj Lokalnie, Atlas Modelowych Inicjatyw Obywatel-

skich, Biała Księga Filantropii oraz publikacje, szkolenia i poradnictwo.

Jest to założenie ambitne, wymagające wizji, przejrzystej strategii, samodyscypliny realizatorów, dobrej organizacji pracy, jak i stabilnej instytucji. Grupy młodych osób, które w 1998 r. podjęły się tego wyzwania przede wszystkim poprzez tworzenie lokalnych organizacji filantropijnych (funduszy lokalnych) i podejmowanie inicjatyw promujących ideę filantropii zarówno wśród przedsiębiorców, jak i szerokiej rzeszy obywateli.

Współpracujące organizacje mogły samodzielnie pozyskiwać środki finansowe, aby środowiska lokalne stały się ogniskami samopomocy, społeczność potrafiła rozwiązywać swoje problemy bez konieczności interwencji organów samorządowych, nawiązywały współpracę z różnymi partnerami i wykorzystywały własne zasoby – ludzkie, społeczne i kapitałowe.

MALGORZATA BARTOSZEWSKA

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Jak radzić sobie z negatywnym wpływem rówieśników?

Konspekt zajęć z biblioterapii

Cele

1. Wzbudzenie przekonania o tym, co dobre, a co złe oraz rozwinięcie w dziecku silnego poczucia własnej wartości i tożsamości.

2. Przygotowanie dzieci do stawienia czoła negatywnej presji rówieśników.

Uczestnicy

- liczba uczestników od 8 do 15,
- wiek uczestników od 8 do 9 lat,
- czas trwania zajęć ok. 60 min.

Materialy

1. Poradnik dla dzieci, które chcą być sobą. *Jak stawić czoła presji rówieśników*. Tekst Jim Auer.

2. Wywiad anonimowy.

3. Kukielki różnych zwierzątek, scena, parawan.

4. Kartki papieru i kredki.

5. Płyta z muzyką relaksującą.

Przebieg zajęć: Powitanie

1. Siadamy z dziećmi w kręgu i opowiadamy sobie o tym, co miłego czy fascynującego spotkało nas w ostatnim tygodniu.

2. Czytanie książki *Jak stawić czoła presji rówieśników* Jima Auera. Po przeczytaniu książki rozmawiamy o własnych przykrych przeżyciach

związanych z presją rówieśników i o tym jak sobie poradziliśmy z daną sytuacją.

3. Zabawa ruchowa: „Ogród zoologiczny”. Dzieci siadają w kręgu na krzesłach. Każde dziecko wybiera sobie jedną nazwę zwierzątka. W środku koła stoi kierownik ogrodu. Prowadzący grę robi spis nazw zwierząt i odczytuje głośno dwie nazwy zwierząt. Wywołane „zwierzątka” zamieniają się miejscami, a kierownik ogrodu stara się w tym czasie zająć krzesło jednego z nich. Jeżeli mu się to uda zostaje zwierzątkiem, a dziecko bez miejsca gra rolę kierownika i zabawa toczy się dalej. Od czasu do czasu prowadzący rzuca hasło: „inwentaryzacja!”. Wtedy wszystkie „zwierzątka” zmieniają miejsca.

4. Dzieci siadają przy stolikach i odpowiadają na pytania zawarte w wywiadzie.

5. Zabawa ruchowa „Grupowe przedstawienie kukielkowe”. Każde dziecko wybiera dla siebie jedną kukielkę zwierzątka, które najlepiej pokazuje, jak się ono czuje i które jest najbardziej zdolne do opowiedzenia jego historii. Wszystkie dzieci zbierają się razem ze swoimi zwierzątkami i planują, że opowiedzą o swoim „wykorzystaniu”. Wszyscy przechodzą na scenę, udają, że są w lesie i siedzą dookoła ogniska, rozmawiają. Każdy opowiada swoją historię i otrzymuje wsparcie od innych zwierzątek. Prowadzący może zachę-

cić zwierzęta do podawania szczegółów i opowiedzenia, jak broniły same siebie.

6. Uczestnicy zajęć ponownie siadają przy stolikach i słuchając muzyki relaksującej rysują swoją „skałę”. Skała nie zmienia kształtu, kiedy coś na nią naciska. Kiedy stawisz czoła presji rówieśników, będziesz jak skała. Będziesz mocny, a to bardzo miłe uczucie.

7. Zakończenie zajęć. Dzieci siadają wygodnie na krzesłach i ćwiczą głęboki oddech.

Pytania do wywiadu

1. Co powoduje Twoje dobre samopoczucie?
2. Kiedy musisz robić to, co Twój rówieśnicy?
3. Z której strony czujesz presję?
4. Kiedy ustępujesz innym?
5. Kto szanuje Twoje uczucia?
6. Czy zawsze możesz być sobą?
7. Czy często musisz być skałą?
8. U kogo możesz znaleźć wsparcie?

KRYSTYNA JANECZKO-WITKOWSKA
Miejska Biblioteka Publiczna w Giżycku

Impreza „Tu mieszkamy”

Cele:

- realizowanie projektu „Zachować dziedzictwo” prowadzonego w ramach konkursu powiatowego – „Pielegnując przeszłość, tworzymy przyszłość” i wojewódzkiego – „Pamięć przeszłości”,
- poznanie najbliższej okolicy,
- zachęcenie dzieci do zainteresowania się regionalizmem,
- rozwijanie umiejętności pracy w grupie,
- popularyzacja biblioteki.

Scenografia: *wywieszona duża mapa danego regionu (powiatu) oraz ilustracje przedstawiające krajobrazy z tego powiatu.*

Uwagi:

- Dzieci dzielimy na kilkusobowe grupy.
- Każdą grupą opiekuje się starsza dziewczynka z Koła Przyjaciół Biblioteki (nadzór nad pracą w grupach, koordynacja podczas zabaw, czuwanie nad bezpieczeństwem).
- Najlepiej jak w zajęciach bierze udział około 30-35 uczestników.
- Zabawy dostosowujemy do własnego terenu (to co w danym powiecie najważniejsze, najbardziej znane, co godne wypromowania itd).
- Dzieci nawet jak mają bardzo małą wiedzę o miejscach, które je otaczają nabywają poprzez pracę w grupie i techniki z pedagogiki zabawy ogólną wiedzę na temat powiatu, w którym mieszkają.

Materiały: *puddła kartonowe, kartony, bibuła, kolorowy papier, flamastry, klej, stare gazety, kredki, taśma dwustronnie przyklepna.*

Pomoc: *Internet, mapa powiatu biłgorajskiego, adresy stron internetowych zawierające informacje o naszym powiecie, ilustracje przedstawiające nasz powiat, książki – regionalia, kasyety lub płyty z nagraniami, magnetofon, kartoniki do wypisania imion, dyplomy.*

Przebieg zajęć

1. Powitanie uczestników

Witam Was bardzo serdecznie na dzisiejszym spotkaniu zorganizowanym w bibliotece. Dzi-

siejszą imprezę nazwaliśmy „Tu mieszkamy”. Jak już na pewno domyślacie się będziemy wspólnie poznawać miejscowość, w której mieszkamy, a także cały powiat, do którego ona należy. Mam nadzieję, że będziemy się wspólnie dobrze bawić oraz że poznamy swoją okolicę pod różnymi względami, czyli np.: jej historię, geografie, życie społeczne i kulturalne.

2. Poznajmy się

Większość z nas mieszka w Aleksandrowie. Czy wiecie jednak jak wygląda nasza miejscowość z lotu ptaka? Popatrzcie na te małe mapki, które za chwilę otrzymacie.

Dziewczynki z Koła Przyjaciół Biblioteki wręczają dzieciom kartoniki przedstawiające kontury mapy Aleksandrowa. Dzieci wypisują swoje imiona. Jeśli nie potrafią to pomaga KPB. Wszyscy przypinają kartoniki do ubrania.

Pomoc: kartoniki do wypisania imion (format mapy Aleksandrowa), flamastry.

3. A jak...

Aleksandrów to literki: Proszę dzieci, których imiona zaczynają się na tą literę o przedstawienie się swoim imieniem. Wszyscy witają te dzieci krzyżąc „Witamy!”.

Następnie L... Imiona na pozostałe litery (których nie ma w nazwie miejscowości) wylapują dziewczynki z Koła Przyjaciół Biblioteki i podają prowadzącemu bibliotekarzowi, który wymienia miejscowości z powiatu zaczynające się na te litery lub mające je w swojej nazwie.

4. Tworzymy mapę powiatu

Więść niesie, że już niedługo przyjadą do nas turyści. Pomożemy im poznać podział administracyjny naszej najbliższej okolicy czyli jak wygląda powiat i jakie znajdują się w nim gminy. Do pracy więc!

Dzieci dzielimy na cztery grupy, które wybierają rodzaj zajęcia. Konstruktorzy wycinają pasy ze starych gazet. Kartografowie czuwają nad właściwymi konturami powiatu patrząc na wywieszoną mapę. Geografowie układają kontury powiatu na podłodze z wyciętych pasów. Samorządowcy wypisują na kartonach nazwy gmin i układają je we właściwych miejscach na mapie. Tak powstaje duża mapa.

Pomoc: stare gazety, kartony A4, flamastry, mapa powiatu biłgorajskiego.

5. Korzenie przodków

Mimo że mieszkamy w Aleksandrowie, ale często nasze babcie, dziadkowie, pradiadkowie czy rodzice pochodzą z okolicznych miejscowości lub z bardziej odległych. Poznajmy więc swoje pochodzenie.

Zapraszamy dzieci na ochotnika do powiedzenia innym skąd pochodzą ich przodkowie oraz krótko co ciekawego wiążąc się z tą miejscowością lub co o niej wiedzą. Dziewczynki z Koła Przyjaciół Biblioteki zapisują te informacje na karteczkach przy poszczególnych gminach na wykonanej mapie. Jeśli dotyczą miejscowości spoza terenu powiatu to zapisują na dużym kartonie.

Pomoc: flamastry.

6. Wiemy co mamy!

Internet to współczesne okno na świat. Zajrzyjmy więc do niego i poszukajmy co możemy w nim znaleźć o powiecie biłgorajskim i o tworzących go gminach.

Dzieci dzielimy na cztery grupy. Każda z nich wybiera sobie trzy gminy i szuka w Internecie ciekawych informacji związanych z nimi (np. zabytki, kultura, historia, wydarzenia itd.). Można także szukać informacji w książkach. Potem każda grupa wykonuje prezentację tych gmin w wymyślonej przez siebie formie. Warunki – prezentacja musi być oryginalna i interesująca.

Pomoc: komputery z dostępem do Internetu, książki, regionalia.

7. Tańce z sitem

Jak wiecie biłgorajski powiat słynął z sitarzy. Wyrabiali oni sita, które sprzedawali w całym kraju i poza jego granicami. Dzięki temu ich rodziny, jak i miasto było zamożne. Dzisiaj sitarzy już nie ma, ale przypomniemy sobie o nich poprzez muzykę ludową, która towarzyszyła im przy pracy. Zaczynamy tańce!

Wszyscy tańczą do skocznej ludowej muzyki lub piosenki. Jedna osoba trzyma sito, z którym tańczy. Podchodzi ona do wybranej osoby i wręcza jej

sito, mówiąc sprzedane. Nic można odmówić przyjęcia jego. Gdy umilknie muzyka dziecko, które trzyma sito odpada, itd. Wygrywa ten uczestnik, który zostanie najdłuższy.

Pomoc: płyta lub kaseeta z melodiami i piosenkami ludowymi, magnetofon, sito.

8. Jaki to zwierzę?

Mamy to szczęście, że otaczają nas lasy, a w nich żyje wiele zwierząt. Przypomnijmy sobie kogo możemy spotkać wybierając się na spacer do lasu.

Zadanie polega na pokazaniu przez grupę wybranego wcześniej zwierzęcia żyjącego w otaczających nas lasach za pomocą pantomimy. Pozostałe grupy odgadują co to za zwierzę. Możemy zabawę powtarzać wielokrotnie.

9. Herb Gminy Aleksandrów

Tworzymy cztery grupy. Każda z nich ma za zadanie zaprojektować i wykonać na dużym kartonie herb Gminy Aleksandrów. Prace wieszamy i w ten sposób powstaje galeria.

Pomoc: duży karton A1, bibuła, papier kolorowy, tkaniny, kolorowe kartony, kredki, flamastry, klej, nożyce.

10. Wręczenie dyplomów i upominków

Nadszedł czas podsumowania naszych wspólnych zajęć. Wykazaliście bardzo dużo zaangażowania i pomysłowości biorąc udział w proponowanych przez nas zabawach, dlatego też otrzymacie pamiątkowe dyplomy oraz drobne upominki.

Wręczanie dyplomów i upominków.

11. Pożegnanie uczestników

Na zakończenie zajęć dziękuję jeszcze raz za wspólną zabawę. Życzę wam wspaniałych przeżyć podczas odkrywania tajemnic Ziemi, na której mieszkamy. Mam nadzieję, że nie zapomnicie o swoich korzeniach, ale jednocześnie będziecie się czuli prawdziwymi Europejczykami i obywatelami świata.

JUSTYNA BŹDZIUCH

Literacki Nobel dla Turka Orhana Pamuka

Nagrodę literacką Nobla w 2006 r. otrzymał pisarz turecki Orhan Pamuk. Autor był faworytem wszystkich tegorocznych przednoblowskich rankingów. Nagrodzono pisarza, który w poszukiwaniu melancholijnej duszy swojego rodzinnego miasta odkrył nowe symbole, zdarzenia i przenikanie się kultur – tak w uzasadnieniu napisała Szwedzka Akademia Królewska.

Tegoroczny noblista urodził się w Stambule w 1952 r. i nadal tam mieszka. Jest jednym z najwybitniejszych pisarzy europejskich i laureatem wielu nagród, m.in. Międzynarodowej Dubińskiej Nagrody Literackiej IMPAC. Książki Orhana Pamuka wydano dotąd w 40 krajach i przetłumaczono na ponad 30 języków na całym świecie. W tym roku ukazała się pierwsza książka przetłumaczona na język polski pt. *Śnieg* (Wydawnictwo Literackie). Pisarz w wywiadach określa ją jako „pierwszą i ostatnią powieść polityczną, jaką napisał”. W 2007 r. w Polsce ukazuje się kolejna książka tegoroczego noblisty pt. *Nazywam się Czerwień*, a w 2008 r. – *Nowe Życie*.



Nasza Marianna

Zbliża się powoli listopad, miesiąc, w którym wspominamy tych, którzy przeszli na drugą stronę. Moje myśli kierują się ku pewnej osobie z lat studenckich spędzonych w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki UW. Pamiętam Ją maleńką, drobną, krótko ostrzyżoną w niebieskim sweterku i granatowych spodniach, przemykającą wśród tłumu studentów po korytarzu Instytutu, nierzadko ciężko opierającą się na kulach.

Pierwszy kontakt miałem z Nią na pierwszym roku specjalizacji „wiedza o dawnej książce”. Okazało się, że w planie zajęć jako obowiązkowy figuruje wykład monograficzny z bibliografii. Wywołało to gorące dyskusje wśród studentów. Interweniowaliśmy u władz Instytutu, powiedziano nam, że jeśli załatwimy sobie inne zajęcia to nie będzie tego wykładu. Jakoś udało się nam przekonać właśnie tę drobną, maleńką Panią doktor o kulach, by poprowadziła z nami wykład. Nie pamiętam aby kiedykolwiek na Jej zajęciach były takie tłumy jak wtedy. Zaczęliśmy Ją ciepło i z wielkim szacunkiem nazywać Marianną, ale tylko tak wśród studentów.

Marianna Mlekicka, człowiek wielkiej wiedzy, kultury i serca, dawała pokoleniom przyszłych bibliotekoznawców to co było im najbardziej potrzebne, czyli wiedzę.

Jako tak się stało, że walcząc z nękającymi Ją chorobami, ciężkimi operacjami znajdowała czas dla nas, niepokornych tamtego okresu, brała udział w budowaniu nowych związków zawodowych. Była bardzo czuła na los i miała otwarte serce dla wszystkich ludzi. W nas, Jej studentach pozostał wielki szacunek, ze wzruszeniem wymawiane imię Marianna i smutek, że odeszła już, że pozostaną w nas tylko te słowa szukane w pamięci i Jej uśmiech na nasz widok.

ROBERT BELLER

Wi@domości

Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych 2006

● 23.10.2006 r. już po raz ósmy obchodzony był na świecie Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych pod hasłem „Czytam, poznaję, działam”. Całą akcją koordynowało, jak co roku, Stowarzyszenie International Association of School Librarianship. Informacje o święcie, jak również opis różnorodnych działań z nim związanych w różnych krajach, prezentowane są na stronie internetowej <http://www.iasl-slo.org/isld.html>. Każdy nauczyciel i nauczyciel bibliotekarz może w języku angielskim umieścić na tej stronie własny tekst z opisem organizacji tego święta w swojej szkole. Koordynatorzy w Polsce sieci ENSIL European Network of School Library & Information Literacy przygotowali specjalny serwis dla bibliotekarzy szkolnych, gdzie można poinformować innych o swojej bibliotece, aktywności, doświadczeniach, uwagach.

Rola biblioteki publicznej w edukacji dzieci i młodzieży

● Konferencja zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Kielcach pt. „Rola biblioteki publicznej w edukacji dzieci i młodzieży” zgroma-

dziła w Cedzynie pod Kielcami w dniach 9-11.10.2006 r. ponad 120 bibliotekarzy z całego kraju. Interesujący dobór prelegentów, ciekawa problematyka, różne formy prowadzenia zajęć (wykład, pokaz multimedialny, warsztaty), a także dobre warunki bytowe, pogoda i otoczenie sosnowych lasów – to wszystko zadecydowało o dużym sukcesie kieleckiej narady. Jej celem było przedstawienie najważniejszych problemów związanych ze współczesną edukacją, literaturą dla dzieci i młodzieży XXI w., a przede wszystkim animacją czytelnictwa dziecięcego w bibliotekach publicznych. Referaty wygłosili m.in. prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas, prof. dr hab. Joanna Papuzińska, dr Grzegorz Leszczyński, Irena Koźmińska, Beata Taraszkiewicz, Małgorzata Grodzicka i inni. Warsztaty prowadzone przez dr G. Leszczyńskiego, G. Lewandowicz-Nosal i dr M. Kąkolewicz umożliwiały uczestniczącym w konferencji bibliotekarzom bibliotek dla dzieci i młodzieży wymianę poglądów, doświadczeń i zamierzeń perspektywicznych. (*J. Ch.*)

„Tydzień Bibliotek” 2006

● Prezydium Zarządu Okręgu SBP w Rzeszowie informuje, że rozstrzygnięto konkurs na najlepiej przeprowadzony „Tydzień Bibliotek” w 2006 r. W związku z wysokim poziomem, różnorodnością imprez zbieżnych z tegorocznym tematem, a także dużą liczbą uczestników, przyznano oprócz „Pucharu Przechodniego” także drugie i trzecie miejsce.

I miejsce i „Puchar Przechodni” otrzymała Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle, II miejsce przyznano Miejskiej Bibliotece Publicznej im. A. Fredry w Jarosławiu, III miejsce przyznano Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Ignacego Krasickiego w Przemyślu.

Nagrodzonym i wszystkim bibliotekom gratulujemy wspaniale przygotowanego i przeprowadzonego „Tygodnia Bibliotek”.

Zwracamy się także z prośbą o zgłaszanie nazwisk osób zmarłych w okresie od połowy 1998 r., ewentualnie zmarłych wcześniej, a pominiętych w poprzednich suplementach *Słownika Pracowników Książki Polskiej*. Redakcji zależy na uwzględnieniu osób szczególnie zasłużonych dla bibliotekarstwa, a także innych pracowników książki: bibliofilów, bibliografów, wybitnych wydawców, księgarzy, itp.

Dorota Rzeszutek

ZAPROSILI NAS...

• Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego, prezes Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek na promocję tomiku Krystyny Olędryńskiej *Pestki*. 21.09.2006 r.

• Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi do udziału w spotkaniu dyskusyjnym o sytuacji imigrantów w Polsce. 28.09.2006 r.

• Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu na Dzień Jachimowicza urządzony z okazji 100. rocznicy urodzin Mariana Jachimowicza. 29.09.2006 r.

• Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi na otwarcie pokonkursowej wystawy „Sztuka jak balsam” prezentującej najlepsze prace uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z województwa łódzkiego. 6.10.2006 r.

• Wójt Gminy Jabłonna i kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Jabłonie na uroczystość nadania bibliotece imienia oraz otwarcie wystawy poświęconej pamięci ks. Jana Twardowskiego. 8.10.2006 r.

• Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach na konferencję pt. „Rola biblioteki publicznej w edukacji dzieci i młodzieży”. 9-11.10.2006 r.

• Biblioteka Narodowa na sympozjum „Polska-Litwa. Dialog kultur i narodów”. „Dni Litwy w Polsce pod patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego i prezydenta Republiki Litewskiej Valdas Adamusa. 10.10.2006 r.

• Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy współpracy Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego na ogólnokrajową konferencję pt. „Dziedzictwo kulturowe. Zbiory biblioteczne i nowe technologie ich ochrony”. 16-17.10.2006 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthausner, Barbara Budyńska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Stępniewska, Michał Zając

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: cebid@cebid.edu.pl; wydawnictwo@cebid.edu.pl; chruscinskaj@o2.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Honoraria autorskie: Małgorzata Szmigielska tel. (22) 825-54-25; e-mail: mszmigielska@o2.pl

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Ewa Gruda, Henryk Hollender, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

WYDAWNICTWO

SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

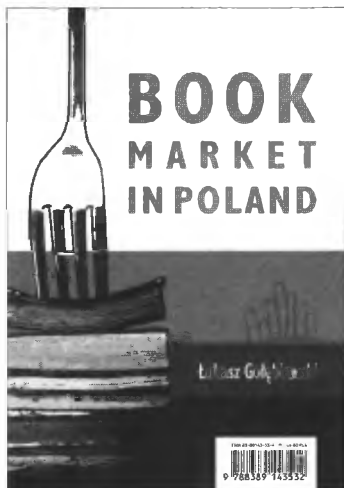
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 5750 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.



Biblioteka Analiz

Polecamy nasze najnowsze publikacje:



Łukasz Gołębiowski
Book Market in Poland

s. 236, 60 zł, ISBN 83-89143-53-4

Angielski przekład najbardziej znanej publikacji poświęconej polskiemu rynkowi książki, która ukazuje się od 1998 roku w formie aktualizowanego rocznika. Dane o wydawnictwach, hurtowniach, księgarniach detalicznych, sprzedaży wysyłkowej, eksporcie i imporcie, liczne tabele prezentujące dane statystyczne, adresy najważniejszych polskich firm i instytucji zajmujących się książką.



Kuba Frołow
Jak wypromowano bestseller

s. 98, 17 zł, ISBN 83-89143-56-9

Książka zawiera teksty publikowane na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz” w 2005 i 2006 roku. Wszystkie ukazały się w dziale „Jak wypromowano bestseller”. W miarę regularnie staraliśmy się przedstawiać Czytelnikom rozmaite sposoby promowania książek. Dziś można powiedzieć, że ilu wydawców – tyle sposobów. Choć istnieją niezmiennie od lat zasady marketingu, opisane przykłady pokazują, że wydawnicze hity powstają częstokroć z pominięciem tych reguł.

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.

ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa,

tel. 0 22 827 93 50, fax 0 22 828 36 31, www.rynek-ksiazki.pl, marketing@rynek-ksiazki.pl

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2006 r. wynosi 29,70 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ

Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ

Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB

Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r. Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAZDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA

możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach:
w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPOJCIE U NAS!

BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY